10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JEŻELI CHCEMY BYĆ PAŃSTWEM IDEALNYM MUSIMY SIĘ POZBYĆ WSZYSTKICH ŻYDÓW".

Goethe

Nr. 50 A | Warszawa, środa 16 lutego 1938 r. | Rok XIII

Doboszyński upomniał się o krzywdy narodu

— mówią obrońcy na procesie lwowskim

Adwokat Pozowski cytuje artykuły d-ra Gluzińskiego

LWÓW, 15. 2. I dziś w 10-tym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu sala wypełniona jest po brzegi. Oskarżony zjawił się w czarnym ubraniu i zasiadł na ławie.

Jako pierwszemu z kolei przewodniczący udzielił głosu mec. dr. Pozowskiemu z Krakowa.

Obrońca nawiązał do słów prokuratora, który zarzucił, że oskarżony chce uniknąć poniesienia kary za swój czyn, a tymczasem jego towarzysze zostali przez sąd już skazani. Obrońca zaznacza, że wyodrębnienie sprawy Doboszyńskiego od sprawy jego towarzyszy, nie jest jego winą i stało się nawet wbrew prośbie obrony, która zwróciła się telegraficznie z prośbą do ministra sprawiedliwości, aby zarządził łączne prowadzenie tych spraw.

NIE ZAWIESZONO WYROKU NA STEIGERA

Obrona wskazuje, że rozważać sprawy Doboszyńskiego nie można z punktu widzenia starosty Bassary. Zresztą zdania prokuratorów co do oskarżonego są podzielone, jeden go bowiem uważa za zbrodniarza a drugi chce w nim widzieć szaleńca. Obrońca przypomniał, że w tej samej sali sądu lwowskiego toczył się proces przeciwko żydowi Steigerowi, który targnął się na Majestat R. P. Sędziowie przysięgli uwolnili go, i nikt tego wyroku nie zawieszał.

Obrońca wskazuje na liczne sprzeczności zeznań dygnitarzy, których słuchał sąd i podnosi, że Doboszyńskiego nie można nazywać rebeliantem, ponieważ gdyby nim był, już dawno by go uwolniono. Naturalnie, jeżeli by był wielkim rebeliantem pochodzącym z lewicy. Doboszyński naraził się żydom — na co uśmiecha się prokurator. — Mec. Pozowski zwraca uwagę, że kwestię żydowską wywlókł sam prokurator, który uznał, że tylko on jeden ujmuje ją poważnie.

Obrońca przytacza cytaty. Cytaty z artykułów dr. Gluzińskiego naczelnego redaktora „ABC" i wskazuje, że żydzi opanowali nasze nerwy gospodarcze i tworzą odrębną, nieznaną dla nas społeczność, mającą swoje cele. Aby dojść do swoich celów mają oni i odpowiednie narzędzia. Jest nim masoneria.

MASONERIA A ZAMORDOWANIE MIN. PIERACKIEGO

Początkowo nie wierzyło się w istnienie masonerii, potem uważano, że jej znaczenie się wyolbrzymia, ale kiedy wynikły procesy Stawiskiego i Barmata, przekonano się, że masoni działali. Dziwną tylko była tak śmierć Stawiskiego, jak i Barmata i wielce tajemniczą, na karb działań masonerii składa obrońca mord popełniony na królu jugosłowiańskim, a nawet — mówi — zamordowanie min. Pierackiego, choć popełnione przez Ukraińca, powstało na tle działania tajnych związków, o czym dziś głośno już w całej Polsce się mówi. Po zabójstwie ministra Rzeczpospolitej 2.000 narodowców zapełniło więzienia.

Doboszyński swoją książką uderzył w byt żydów, a w Skawinie, gdzie jest kilkanaście żydowskich sklepów, stworzono polską placówkę i cóż? — policja znalazła tam nieocechowany metr. I dla tego siostrę generała, panią Annę Hallerównę policjant z karabinem odprowadził na posterunek, celem przesłuchania jej na okoliczność, że uczyła chłopów mierzyć towary łokciowe.

Obrońca, jako przykład działania dla wyższej konieczności cytuje fakt, który w swoim czasie wywołał wiele wrzawy w Anglii. Mianowicie dowódca statku storpedował w porcie i zatopił inny okręt, na którym tlało zarzewie pożaru. I nikt tego oficera nie pociągnął do odpowiedzialności, albowiem zrozumiano, że działał w stanie wyższej konieczności, ratując w ten sposób port i miasto przed pożarem, jaki mu groził. Nikt nie zastanawiał się nad tym, czy pożar taki wyniknąłby, przyjęto jego subiektywną obawę.

KRAKÓW PRZED POŻAREM

Obrońca wskazuje, że pożar zagrażał w tym czasie Krakowowi. Niebezpieczeństwo to zauważył Doboszyński i znalazł się w stanie wyższej konieczności, kiedy uderzył na alarm, aby zwrócić uwagę społeczeństwa i władzom na ten moment niebezpieczeństwa. Przecież nie mógł czekać — mówi obrońca — aż spalą ołtarz Wita Stwosza w Mariackiej świątyni. Dziś komuniści, którzy nawoływali do palenia świątyń, jak dr. Fensterblau i dr. Drobner, są aresztowani. Ale przecież znaleźli się tutaj świadkowie, wysocy urzędnicy, którzy bronili Drobnera. Obrońca kończy aplem, aby przysięgli zaprzeczyli postawionym im pytaniom i kończy swe przemówienie odczytaniem wiersza góralki, która napisała go o Doboszyńskim.

Następnie przew. udzielił głosu mec. Stypułkowskiemu.

CENZURA A RZECZYWISTOŚĆ

Obrońca stwierdził, że dopiero przed sądem ma się możność ujawnienia rzeczywistej rzeczywistości. —Słyszeliśmy w Sejmie— mówi obrońca — interpelację w sprawie I oboszyńskiego i odpowiedź p. ministra spraw wewnętrznych, który sprawę Doboszyńskiego nazwał pogwałceniem wzajemnej ufności wśród obywateli albowiem pogwałcił ich spokój. Jednak na odpowiedź Doboszyńskiego musiało się czekać aż do rozprawy krakowskiej rok, dopiero tam rzucił Doboszyński szereg strasznych faktów, jednak tej prawdy nie pozwolono społeczeństwu słuchać. Cenzurowano sprawozdania i tylko PAT dawał suche komunikaty. A tymczasem 12-tu obywateli krakowskich wśród których byli pułkownicy, kurator szkolny, profesorowie gimnazjalni, byli wysocy dostojnicy państwowi, naczelnicy wydziałów, — odpowiedzieli oni, że Doboszyński czyn swój usprawiedliwił.

PAT podał w swoim komunikacie, że wyrok został przyjęty ze zdziwieniem podczas kiedy wszy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej)

Czy sprawa masonerii będzie dyskutowana w Sejmie?

Jak donosiliśmy, na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu miała się odbyć dyskusja nad odpowiedzią premiera, udzieloną posł. Dudzińskiemu, na jego interpelację w sprawie masonerii.

Jak wiadomo, sprawa ta miała być już kilkakrotnie dyskutowana na plenum Sejmu, ale jakoś nigdy do tej dyskusji dojść nie mogło. Również i we wtorek w ostatniej chwili kierownictwo Sejmu postanowiło, by sprawa ta nie była dzisiaj dyskutowana. Podobno ma być poruszona na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych, o ile nie powstaną znów jakieś niespodziewane przeszkody.

Oficerowie w lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego"

Wniosek o zawieszenie pisma

P. A. T. donosi urzędowo: WILNO, 15.2. W dn. 14 b. m. w godzinach wieczornych grupa oficerów z pułków odznaczonych na sztandarach orderem Virtuti Militari, przybyła do lokalu „Dziennika Wileńskiego", do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu p. t. „C. O. P.", umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim", w którym to artykule, w formie zamaskowanej, znieważono i zelżono marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

Powiadomiony o powyższym starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne zarządził opieczętowanie lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Wobec wzburzenia licznie tam zgromadzonych oficerów starosta izolował osoby uprzednio znieważone.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim" prokurator Sądu Okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Wilnie, a starosta grodzki wystąpił z wnioskiem do sądu o zawieszenie czasopisma pod nazwą „Dziennik Wileński".

Nie wolno znieważać narodu polskiego

str. 3-cia

Konserwowanie przeszłości

Obserwujemy wciąż jeszcze usiłowania, zmierzające do utrwalenia spoistości dawnych obozów politycznych. Zjawisko to obserwujemy zarówno w obozie sanacyjnym, jak w Stronnictwie Narodowym i w Stronnictwie Ludowym. Próby tego rodzaju należy w tej chwili uważać za całkowicie szkodliwe. Wcale nie dla tego, by wszelki proces rozkładania się grup politycznych należało uważać za proces pomyślny i pożądany, lecz dlatego, że dzisiejsze obozy polityczne łączą ludzi nie wspólnością dzisiaj wyznawanych poglądów, lecz wspomnieniami z przeszłości.

Weźmy tak zw. obóz sanacyjny, obok marksisty Moraczewskiego jest w nim naczelny dyrektor „Lewiatana" Andrzej Wierzbicki; obok katolickiego posła Zakliki — widzimy w nim prezesa PAL-u Wacława Sieroszewskiego, który chciał metropolitę Sapiehę wysłać do Berezy. Wojewoda Józewski uprawia na Wołyniu flirty z Ukraińcami, a poseł Wojciechowski w Sejmie atakuje w sposób ostry metropolitę Szeptyckiego; wojew. Grażyński na Śląsku jest jaskrawo antyniemiecki, gdy tymczasem współredaktor „Myśli Polskiej", p. Bączkowski propaguje współpracę z Niemcami. Poseł Budzyński jest nienawidzony przez żydów za swą kampanię antysemicką, gdy sen. Michałowicz jest przez żydów uwielbiany za gorliwą ich obronę. Poseł Dudziński występuje z interpelacją antymasońską, a o szeregu innych członków obozu sanacyjnego mówi się powszechnie, jako o członkach tej organizacji. Takich przeciwstawień można byłoby mnożyć bardzo wiele.

Takie różnice zdań, aczkolwiek może mniej jaskrawe, występują i w innych organizacjach politycznych. W Stronnictwie Ludowym obok umiarkowanego prezesa Mikołajczyka z Poznania, widzimy bardzo radykalnie nastrojonych przywódców „Wici". Niektóre organizacje powiatowe Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Zachodniej wyraźnie prowadzą gospodarczą akcję antyżydowską, gdy tymczasem jeden z wybitnych przywódców stronnictwa Ludowego adw. Graliński jest wyraźnym filosemitą, a będący członkiem Stronnictwa Ludowego adw. Nagórski angażuje się w walkę w obronie żydów na terenie adwokackim. I tu takich przeciwstawień moglibyśmy przytoczyć o wiele więcej.

Wreszcie Stronnictwo Narodowe. Obok ludzi, których by można było nazwać narodowymi liberałami, jak prof. Komarnicki, widzimy przedstawicieli totalizmu, jak młody publicysta p. Dworak, który niedawno wypowiedział się na ten temat na łamach „Myśli Narodowej". Obok bardzo umiarkowanych antysemitów w rodzaju prof. Strońskiego, znajdziemy tam ludzi bardzo daleko w tym kierunku zaangażowanych, jak obecnego prezesa p. Kazimierza Kowalskiego. W młodszym pokoleniu Stronnictwa Narodowego przeważa radykalny pogląd na zagadnienia społeczne i gospodarcze, gdy tymczasem szereg starszych zwolenników Stronnictwa Narodowego pozostaje w bliższym kontakcie z dzisiejszym ustrojem kapitalistycznym i jest zwolennikami tego ustroju, byle by nie popełniał zbyt jaskrawych nadużyć. P. Marian Seyda w „Kurierze Poznańskim" zachowuje nadal konsekwentną linię antyniemiecką. Sen. Stanisław Kozicki w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" zastanawia się niejednokrotnie nad znalezieniem modus vivendi z Niemcami.

Te tak jaskrawe różnice w poglądach politycznych dowodzą niewątpliwie, że dawne formy się już przeżyły, że nie łączą one ludzi, wyznających te same poglądy. Sztuczne utrzymywanie tych form utrudnia jedynie powstawanie nowych, a przede wszystkim przeszkadza powstawaniu nowoczesnego obozu narodowego, w którym by się mogli znaleźć wszyscy ci, którzy są dziś wyznawcami idei narodowej, niezależnie od tego, w jakim obozie politycznym dawniej pracowali, nie zważając nawet na różnice poglądów w sprawach nieistotnych.

Gdy dawne przeszkody powstrzymują moment, w którym będzie mógł powstać nowoczesny obóz narodowy, fołksfront mobilizuje się coraz to szybciej. W ten sposób w dzisiejszych warunkach utrzymywanie dawniejszych form partyjnych w gruncie rzeczy idzie na korzyść fołksfrontu, któremu daje czas do zmobilizowania własnych sił i do przeciwstawienia ich idącym dotychczas w rozsypce siłom narodowym.

J. K.

Rozpogodzenia

Drobny śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W północnej i środkowej części kraju duże rozpogodzenie. Na pozostałym obszarze jeszcze zachmurzenia duże i gdzieniegdzie drobny śnieg. W dalszym ciągu mroźno.

Z powodu nawału materiału informacyjnego zmuszeni jesteśmy zapowiedziany w numerze dzisiejszym doskonały artykuł inż. Stan. Szczepanowskiego p. t. „Coś za dużo przypadków w arsenale naftowym" odłożyć do piątku.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel 318-23.

Rybnik i Lubliniec budują targowice

KATOWICE, 15. 2. W ostatnim czasie Rady Miejskie miasta Rybnika i Lublińca powzięły uchwały w sprawie zorganizowania targowic bydlęcych w swych miastach. Targowice te będą narazie prowizoryczne i będą służyć wyłącznie do zbytu i zakupu bydła i trzody chlewnej w powiatach.

Powstanie targowic w Lublińcu i Rybniku przyczyni się do tańszej sprzedaży mięsa a poza tym da miejscowym rolnikom okazję do korzystniejszego zbytu swych produktów. O zorganizowanie obu targowic zabiegają mieiscowe sfery rolnicze oraz handlarze trzody chlewnej. Przez powstanie tych targowic spęd na Centralną Targowicę w Mysłowicach zmniejszy się o jakieś 30 procent.

Umowa zbiorowa pracowników ubezpieczeniowych

KATOWICE, 15. 2 W poniedziałek rozpoczęły się w Katowicach obrady w sprawie układów zbiorowych dla pracowników, zatrudnionych w prywatnych towarzystwach asekuracyjnych na Śląsku. Pracownicy zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach byli opłacani na podstawie indywidualnych umów zarobkowych, wskutek czego niejednokrotnie krzywdzono wielu pracowników.

Szaleniec zamordował 8-letniego syna

KATOWICE, 15.2. Wczraj rano zaalarmowano policję w Katowicach wiadomością o straszliwej zbrodni, dokonanej przez robotnika hutniczego Pawła Groboża w Katowicach-Dębie przy ul. Katowickiej.

Mianowicie Groboż onegdaj wieczorem zamordował swego 8-letniego syna, rozbijając mu czaszkę młotkiem i podrzynając mu gardło brzytwą. W chwili dokonywania tej zbrodni w pokoju tym spała teściowa Groboża, kompletnie głucha. Po zbrodni Groboż napił się nieznanej trucizny. Zwłoki zamordowanego dziecka odstawiono do kostnicy, mordercę zaś przewieziono do szpitala.

Jak stwierdzono w czasie dochodzeń Groboż w 1930 r. zamordował również 5-letniego syna swego, którego udusił własnymi rękami. Uniknął on wtedy odpowiedzialności karnej, gdyż lekarze stwierdzili zmniejszoną poczytalność.

Prawdopodobnie Groboż dokonał zbrodni na tle zaburzenia umysłowego i o ile uda go się odratować, będzie umieszczony w zakładzie dla obłąkanych. Żona Groboża od dłuższego czasu przebywa w szpitalu.

Maltretowana żona usiłowała poderżnąć mężowi brzytwą gardło

W sądzie okręgowym odbył się sensacyjny proces robotnicy Janiny Lachmirowiczowej, która odpowiadała za usiłowanie zabójstwa swego męża, przez poderżnięcie mu gardła brzytwą. Pomimo 10-letniego pożycia małżeństwo Lachmirowiczów nie było szczęśliwe, gdyż Józef Lachmirowicz, pracownik kanalizacji często upijał się, a wówczas wyprawiał awantury. Parokrotnie żona opuszczała męża, poczym jednak, ulegając jego namowom i obietnicom poprawy, wracała spowrotem.

W październiku ub. roku około 9 wieczór do komisariatu wpadła Lachmirowiczowa, wołając, że przed kilku minutami poderżnęła gardło brzytwą swojemu śpiącemu mężowi w mieszkaniu przy ul. Okopowej 44. Do lokalu wydelegowano policjanta w celu sprawdzenia informacji. W pokoju, na łóżku znaleziono Lachmirowicza leżącego w zakrwawionej pościeli, na podłodze zaś znajdowała się brzytwa. Na szczęście Lachmirowicz tylko raz przeciągnęła brzytwą po gardle męża. Udało się go uratować.

Jak wykazało śledztwo tragiczną scenę poprzedziła zażarta kłótnia małżeńska, gdy Lachmirowicz powrócił do domu pijany i zaczął sprzeczać się z żoną. Następnie zaś rozebrał się i położył do łóżka. Żona, znalazłszy brzytwę, poderżnęła mu gardło, po czym zamknąwszy mieszkanie na klucz, pobiegła do komisariatu, wołając o ratunek dla męża.

Proces inż. Doboszyńskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

scy płakali ze wzruszenia.

Doboszyński podnosił w swoich wyjaśnieniach, że tutaj na tej sali sądowej toczy się walka o ideę, o ideę wielką.

Doboszyński upominał się o krzywdy narodu. Postanowił zademonstrować po to, aby naród poznał rzeczywistość na tej ziemi polskiej, aby naród spostrzegł złą administrację i zwrócił uwagę na podniecone masy, które może wziąć w ręce komuna. Zeznawał tu świadek i wicestarosta Chrapowicki i przyznał, że w chwili, kiedy Doboszyński ruszył na Myślenice, komuna już wyciągała ręce. I dlatego co zgodne jest z obroną oskarżonego, że działał w chwili, kiedy rozlew komunizmu zagrażał.

NIE CHCIAŁEM BYĆ ŚWIADKIEM TRUPA

Obrońca wskazuje, że wystarczyło zobaczyć starostę Basarę i posłuchać go kilka minut, aby dojść do przekonania, że Doboszyński w swej krytyce administracji miał zupełną rację. — Na tej sali — mówi obrońca — padły słowa, które kiedyś staną się historyczne. „Nie chciałem być świadkiem trupa" — powiedział starosta Basara, kiedy go pytano, dlaczego posiadając broń przy sobie, nie stanął w obliczu niebezpieczeństwa.

Teatr na Śląsku

Sroda, 16 luty — Katowice — „Tekla" Kossowskiego.

Czwartek, 17 luty — Katowice — „Trzecia Młodość".

BIELSKO — „Tekla" Kossowskiego.

REPERTUAR KIN POLSKICH

MIKOŁÓW, Adria: „Niemy bohater" i „Łódź podwodna".

KATOWICE,
Capitol: „Więzy miłości".
Union „6 lat miłości" i „Czerwona pieśń".

Stylowy: „Królowa Wiktoria" i „Jej obrońcy".

WIELKIE HAJDUKI, Śląskie: „Kraj miłości" i Miasto w płomieniach".

MYSŁOWICE:
Helios: „Walka o złote pola".
Odeon: „Ben Hur".

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAN: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Dama na dwa tygodnie".
METROPOLIS: „Pieśń jej matki".
GWIAZDA: „Dzieci szczęścia".
RENAISSANCE: „Zaginiona wyspa".
ADRIA - Jeżyce: „Narodziny Gwiazdy".
GLORIA: „Halka".
CORSO: „Mali bohaterowie" i „Zew dzikich".
WILSONA: „Tajemnica starego zamku".
SFINKS: „Sonata księżycowa".
OŚWIATOWE ICL: „Bogate biedactwo".

ZNOWU PRYSZCZYCA

W Lulkowie pod Gnieznem stwierdzono wypadek pryszczycy w zagrodzie sołtysa Eglerta. Niezwłocznie wydano zarządzenia ochronne.

POGRZEB Ś. P. SZYSZKI

W poniedziałek po południu odbył się w Poznaniu pogrzeb zmarłego tragicznie prezesa sądu apelacyjnego ś. p. Cezarego Szyszki. W pogrzebie wzięli udział sędziowie i prokuratorzy z Poznania, prezesi sądów okręgowych, apelacji poznańskiej, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

ODZNACZENIE UCZONYCH POLSKICH

Prezydent Republiki Francuskiej nadał dziekanowi wydz. humanistycznego Uniw. Poznańskiego, prof. dr. Józefowi Morawskiemu oraz prof. Tadeuszowi Grabowskiemu, historykowi literatury, krzyże oficerskie Legii Honorowej.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI PAPIEŻA

Z okazji 18-ej rocznicy wstąpienia na tron apostolski papieża Piusa XI, odbyła się w Poznaniu akademia w auli uniwersytetu, z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, cywilnych i wojskowych, grona szambelanów papieskich i kawalerów maltańskich oraz publiczności. Na akademię przybył ks. Prymas Hlond. Na program złożyły się przemówienia prezesa akcji katolickiej dr. Paruszewskiego oraz odczyt prezesa stowarzyszenia mężów katolickich adw. Dziembowskiego p. t. „Piusowa wizja ustroju społecznego". Na zakończenie odbyły się produkcje artystyczne.

W OSTROWIU WLKP.
zaprenumerować „ABC" można
u p. Jana Cieślaka
ul. Koszarowa 1 m. 3

Pies wybawił służącą z opresji
Zydowski szklarz oskarżony
o usiłowanie rabunku

Na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania dokonania perfidnego rabunku zasiadł żydowski szklarz, Szlama Rubinrot, który wezwany, aby naprawił rozbitą szybę w mieszkaniu pp. Wesołowskich przy ul. Trockiej 35, próbował skorzystać ze sposobności, że w lokalu poza służącą nie było nikogo. Rubinrot rzucił się znienacka na dziewczynę z tyłu, schwycił ją za gardło i zaczął dusić. Służąca broniąc się ugryzła napastnika w palec, a wówczas Rubinrot puścił swoją ofiarę i chwyciwszy syfon z wodą sodową, uderzył nim w głowę służącej. Dziewczyna zaczęła wzywać ratunku, i wówczas z dalszych pokoi mieszkania wybiegł olbrzymi dog. Pies pośpieszył na ratunek służącej, rzucił się na Rubinrota i zaczął go szarpać. Szklarz pokrwawiony i w poszarpanej odzieży ratował się ucieczką. Zatrzymano go w parę tygodni potem przypadkowo na ulicy.

Rubinrot do winy się nie przyznał i obmyślił sprytną obronę. Dowodzi on, że w mieszkaniu oprócz służącej zastał jakiegoś mężczyznę, który zaczął z nim dyskusję na tematy antyżydowskie, a następnie poszczuł psem wołając, aby żyd szukał pracy u swoich. Zeznania te obaliły jednak wyjaśnienia, jakie w śledztwie złożyli chlebodawcy służącej pp. Wesołowscy. Stwierdzili bowiem, że dziewczyna nie przyjmowała nikogo obcego w domu i wystawili jej jak najlepszą opinię.

Z powodu nagłej choroby sędziego, proces odroczono.

Kronika lubelska

TEATR WOŁYŃSKI

17 b. m. premiera „Gra Serc" Stefana Kiedrzyńskiego.

ZATARG MIĘDZY PLANTATORAMI A CUKROWNIAMI

(JK) Koło drobnych plantatorów buraków cukrowych w powiecie puławskim przekazało do Ministerstwa Rolnictwa sprawę zatargu ich z dwoma cukrowniami „Garbów" i „Opale". Cukrownie te, według umowy, miały wydawać wytłoki, posiadające 10 proc. suchej masy, a okazało się na podstawie szeregu analiz, iż nie zawierały one więcej, niż od 4 proc. — 5,39 proc.

ZMIANY PERSONALNE

(JK) Komisarz ziemski na powiat garwoliński, p. Wiktor Sawicki, został przeniesiony dekretem Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, na stanowisko referendarza do Wydziału Roln. i Ref. Roln. Urzędu Woj. w Lublinie.

Stanowisko Komisarza Ziemskiego w Garwolinie objął inż. Harcetym dotychczasowy Podkomisarz ziemski w Siedlcach.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

(JK) Pociąg osobowy, idący z Warszawy do Brześcia, obok wsi Małaszewicze Duże (pow. bialski) najechał na idącego torem, Dominika Kalinowskiego z Warszawy.

Nieszczęśliwy dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

PODPALIŁA WŁASNY DOM

(JK) Katarzyna Sekrecka ze wsi Bodaczów (pow. Zamojski) podpaliła własny dom w celu uzyskania stawki asekuracyjnej.

Sekrecka pociągnięta została do odpowiedzialności karnej. Dom jej całkowicie spłonął.

BANDYTA WDARŁ SIĘ PRZEZ STRZECHĘ

(JK) Do mieszkania 78-letniego Franciszka Decia we wsi Kalechowice Nowe (pow. włodawski) wdarł się przez wyrwaną strzechę bandyta, który sterroryzował starca i zmusił go do wydania posiadanej gotówki. Za zuchwałym bandytą wszczęto natychmiastowy pościg, któy doprowadził do ustalenia, iż jest to znany przestępca, Wacław Czubacki, ukrywający się przed odbyciem 2-letniej kary więzienia.

LUTY	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
16	6 54	16 - 48
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	18 20	6 38
	Dł. dnia	Przybyw.
ŚRODA	9 54	2 - 1

Dziś św. Julianny
Jutro Uciecz. do Egiptu

Kronika wileńska

CO BĘDZIE Z HYDROELEKTROWNIĄ?

Wyjechał do Warszawy wojewoda Bociański w celu odbycia konferencji w sprawie wybudowania hydroelektrowni na Wileńszczyźnie.

SAMOBÓJSTWO

W Wilnie popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru 17-letnia Walentyna Tomaszewiczówna, córka policjanta. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

TRAGEDIA MIŁOSNA

We wsi Uiłaty, pow. brasławski, 21-letni Mieczysław Rusiecki wystrzałem z rewolweru zabił 17-letnią Czesławę Małaszko, po czym sam usiłował popełnić samobójstwo raniąc się w skroń. Tragedia miała tło miłosne.

REWIZJE U DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH

Policja wileńska przeprowadziła w Wilnie szereg rewizyj wśród osób podejrzanych o działalność wywrotową. W wyniku aresztowano kilkanaście osób, wśród których znajdują się działacze komunistyczni nie tylko z Wilna, ale i z szeregu innych miast Polski. W ręce władz wpadł obfity materiał dowodowy oraz liczne cenne instrukcje centralnej komunistycznej partii zachodniej Białorusi Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

WIADOMOŚCI Z TORU
11-ty dzień gonitw w Zakopanem
Szanse współzawodników

GON. 1. **Płoty.** Bezwględnie najlepszym w tej stawce jest Bobrujsk, który w ostatnim swym występie uległ lepiej skaczącej Cydonii. W normalnych warunkach Bobrujsk powinien triumfować. Admonicja zwyciężyła ostatnio w płotach, jednak od bardzo słabej stawki. Płatne miejsce wydaje się mieć zapewnione. Dla Emira IV towarzystwo tych koni jest zbyt mocne. Papierowo, mimo ostatniego swego zwycięstwa ma słabe szanse na zwycięstwo Gare à Toi. Typujemy: **Bobrujsk, Admonicja.**

GON. 2. Jakie takie sukcesy odniósł Harczerz w gonitwach z płotami. W tej mizernej stawce jest on poważnym kandydatem do pierwszego miejsca. Nieźle biega na torze w Zakopanem Dumka, która ma na swym koncie już dwa zwycięstwa tak w gonitwie płaskiej jak i z płotami. Z reszty zapisanych koni pewne szanse dać należy Farysowi II. Typujemy: **Harcerz, Dumka.**

GON. 3. **Płoty. Ze względu na dobrą formę wychowanków st. „Jordan" pierwsze szanse dać należy jej** przedstawicielce Last Night. Pamir na torze stołecznym cieszył się opinią dobrego płociarza, na torze zakopiańskim jednak biega dziwnie słabo. Ostatnio zajął drugie miejsce za słabym Gare à Toi, jednak nie zdziwilibyśmy się, gdyby dziś zwyciężył. Admonicja o ile nie pójdzie w pierwszej gonitwie, ma i w tej stawce płatne miejsce zapewnione. Nounoutte skacze dobrze. Kilkakrotnie zapisywana do gonitw z płotami, była zawsze wycofywana. Cenis zadebiutuje w tego rodzaju gonitwach. Skłaniamy się za **Last Night przed Admonicją i Pamirem.**

GON. 4. **Przeszkody.** Wyróżnić w tej gonitwie należy syna Bafura — Jaśka, który w ostatnich swych 2-ch gonitwach zajmował płatne miejsce. Najpoważniejszym konkurentem dla niego będzie Prut. Flagranti przy szczęśliwym dla niego złożeniu się wyścigu, może być kandydatem na II nagrodę. Typujemy: **Jasiek, Prut.**

GON. 5. Najliczniejsza gonitwa dnia. Doskonale się czuje na tym torze Hetman Koronny, który przy dogodnym dla siebie starcie może doprowadzić z miejsca do miejsca. Cenis w gonitwach płaskich ma znacznie większe szanse, niż w gonitwie z płotami. Pewne szanse dać należy Normie. Wmieszać się do walki może Loda. Typujemy: Hetman Koronny, Cenis, Loda.

GON. 6. Wyróżnić w tej stawce należy dwie klacze: Birę i Markietankę. Na tym dystansie obie czują się znakomicie. Pod dobrym jeźdźcem przeprowadzone na rzut powinny walczyć o zwycięstwo. Najgroźniejszym dla nich przeciwnikiem będzie niefortunny uczestnik zakopiańskiego „Derby" Morsik. Typnjemy: Bira, Markietanka.

Kronika lwowska

GOŚĆ Z GENEWY

We wsi Zaborów pow. brzeskiego bawił szef międzynarodowego biura pracy w Genewie sekcji emigranckiej dr. Piotr Waelbroeck. Dd. Waelbroeck przybył, aby zaznajamić się ze stosunkami panującymi w tej wsi, która jest jedną z typowych na tutejszym terenie. Obok małych karłowatych gospodarstw są tu doskonale urządzone gospodarstwa rolne, prowadzone przez robotników, którzy niedawno powrócili dopiero do Polski z emigracji, przeważnie z Ameryki.

ZAJĘCIE DLA BEZROBOTNYCH

We Lwowie i okolicy spadł obfity śnieg, pokrywając ulice miasta i podmiejskie okolice warstwą śnieżną, dochodzącą w niektórych miejscach powyżej 1 m. Zarząd m. Lwowa przystąpił natychmiast do oczyszczania zasypanych ulic. Do chwili obecnej przy usuwaniu śniegu na ulicach Lwowa pracuje ponad 600 bezrobotnych, którym pomaga kilka pługów śnieżnych.

Zaspy śnieżne utrudniły komunikację okolic podlwowskich z miastem, skutkiem czego tylko niewielu wieśniaków zjawiło się na targ. W ruchu kolejowym udało się uniknąć większych spóźnień wynikających z zasp śnieżnych.

DWA SAMOBÓJSTWA

Do szpitala powszechnego przywieziono Annę Iwanicz (Piekarska 61), która usiłowała się otruć sublimatem. Również do szpitala przywieziono 31-letnią mężatkę Zofię Jaroszek (Na Torfach 5), która w zamiarze samobójczym zażyła weronalu. W obu wypadkach przyczyną usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

Wyścigi w Zakopanem
Zapisy na środę

GON. 1. Dyst. 2600 m., nagr. 600 zł. Płoty: Homer Makowskiego, Bobrujsk st. „Jordan", Admonicja Zduńczykowej, Gare a Toi st. „Ferdynandów", Tabarin Mieczkowskiego, Emir IV Frydena.

GON. 2. Dyst. 2000 m., nagr. 400 zł.: Debello Rościszewskiego, Harcerz Michalskiego, Dumka Herszlewicza, Farys II Pomernackiego, Arkadia st. „Ferdynandów".

GON. 3. Dyst. 2300 m., nagr. 500 zł. Płoty: Emir IV Frydera, Neunoutte Michalskiego, Pamir Kalingerów, Admonicja Zduńczykowej, Last Night st. „Jordan". Cenis Nowina - Krasuskiego, Ewka Strużyńskiego.

GON. 4. Dyst. 400 m., nagr. 400 zł. Przeszkody: Flagranti Zduńczykowej, Prut Rejsnera, Ogarek Zduńczykowej, Jasiek Strużyńskiego, Nemrod Weissbrodowej, Farys II Pomernackiego.

GON. 5. Dyst. 1600 m., nagr. 500 zł. Płoty: Cenis Duchmowskiego, Trzask Frydera, Loda Zahorskiego, Hetman Koronny Cerbowej, Narcyz st. „Nałęcz" Bagheretta Gajewskiego, Norma st. „Nałęcz", Aza Karlingerów, Ikwa Strużyńskiego, Azrael Nauruza, Mandarinette Zduńczykowej.

GON. 6 Dyst. 1800 m., nagr. 700 zł.: Alerte Schweitzera, Morsik Dachnowskiego, Sirdaropol Makowskiego, Markietanka, Nauruza Bira Zieleniewskiego, Cezarewicz Pomernackiego.

Kronika pomorska

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Sroda: „Roxy i jej drużyna".
Czwartek: „Pan Jowialski".
Piątek: Przedstawienie zawieszone
Sobota: „Tysiąc nocy i jedna".
Niedziela, godz. 16: „Pan Jowialski; godz. 20: „Tysiąc nocy i jedna".

KINA BYDGOSKIE GRAJĄ:

APOLLO: „Zbieg z San Qnentin".
KRISTAL: „Paramatta".

ŚMIERTELNY UPADEK

Na ul. Dworcowej 20 spadł z klatki schodowej mistrz ślusarski 47-letni Józef Pankiewicz (Petersona 2). W czasie upadku doznał on złamania kręgosłupa i mimo natychmiastowej pomocy lekarza zmarł.

KONFERENCJA PREZESÓW

W Bydgoszczy na ostatnim zebraniu Konferencji Prezesów odbytym u. Lengninga, uchwalono statut. W projekcie dokonano kilku małych poprawek w sensie zaakcentowania polskiego i katolickiego charakteru konferencji. Autorów poprawek dokooptowano do komisji statutowej, poczym statut uchwalono. Zarządu konferencji nie wybierano, a uczynione to zostanie dopiero po zatwierdzeniu statutu.

Przewodniczył p. Martini. Obecnych było około 300 osób.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY

W Nakle odbyła się uroczystość poświęcenia koszar i świetlicy Baonu Obrony Narodowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Geppert. Na uroczystość przybyli m. in.: starosta Muzyczka, d-ca Brygady ON — płk. Mazurkiewicz, burmistrz Nakła Tybuli i prezeska PBK — p. Stabrowska. Miłą uroczystość zakończył skromny poczęstunek — przyjęcie dla gości i żołnierzy.

to jest tak

PODWÓJNA KRZYWDA

Świat pracy stoi w obliczu wielkiej niepewności, czy dotychczasowe składki ubezpieczeniowe nie zostaną podwyższone w chwili, gdy w zastraszający sposób wzrastają koszty utrzymania i w chwili, gdy zarobki pracownicze przeważnie są niedostateczne.

Równocześnie rozchodzi się wiadomość, że żydowskie kasy bezprocentowe zorganizowane w Centralę Kas Bezprocentowych, tak zw. C. K. B. — mają otrzymać z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych półmilionową subwencję.

Ciężko zdobyte pieniądze pracownicze, które co miesiąc Z. U. S. zabiera ze szczupłych pracowniczych pensji — przewędrować mają do żydowskich rąk na walkę z polskim handlem.

Wstrząśnięty do głębi świat pracy widzi w tym dwie ciężkie swe krzywdy — pierwsza to wydarte jeszcze większe stawki na rzecz Z. U. S. — druga — jeszcze może boleśniejsza — to wykorzystanie tych pieniędzy właśnie na rzecz żydowskich interesów.

Krzywd tych nie może przemilczeć cała opinia polskiego społeczeństwa.

S. I.

Nie wolno narodu poniewierać

O represjach i pacyfikacji w Małopolsce

Ciężkie zarzuty w dyskusji sejmowej pod adresem Min. Spr. Wewn.

Rozprawa nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewn. wywołała w kołach parlamentarnych dawno nie widziane poruszenie.

Liczba zapisanych do głosu urosła do 57. Przed posiedzeniem wicemarszałek Schaetzel urządził krótkie zebranie z owymi 57 posłami i 7-miu z nich zdołał namówić, że zrzekli się głosu. Poza tym apelował, aby ile możności usunięto z dyskusji „momenty emocjonalne". Rezultat tego apelu był jednak dość nikły.

POLITYCZNA ROLA METR. SZEPTYCKIEGO

Pos. Wojciechowski mówiąc o kwestii ukraińskiej stwierdza, że mamy prawo i obowiązek wpływać na układ naszych stosunków demograficznych w ten sposób, byśmy osiągnęli przynajmniej 75 procent większości Polaków w naszym własnym państwie. W stosunku do pozostałej ludności musimy wytworzyć własny program, którego podstawą musi być uznanie przez mniejszości racji stanu Państwa Polskiego i górującej roli narodu polskiego.

Stwierdza dalej, że nigdy nie cofnie tego, co powiedział o metropolicie Szeptyckim, bo musiałby się zaprzeć prawdy, znanej całemu społeczeństwu polskiemu, a chyba i ukraińskiemu.

Wywołało to wściekłość wśród posłów ukraińskich, krzyki i bicie w pulpity, jak za dawnych dobrych czasów.

— Metropolita — mówił dalej referent — swoim wystąpieniem 6-go b. m. dał nieodparty dowód, że występuje w roli politycznego przywódcy społeczności ukraińskiej.

NA CO IDĄ FUNDUSZE CERKWI?

Poseł domaga się od metropolii grecko - katolickiej wyjaśnienia zarzutów publicznie formułowanych w związku z użytkowaniem funduszów cerkwi grecko - katolickiej, uzyskanych w formie dotacji Skarbu Państwa. W aktach sądowych znajdujemy oskarżenia księży grecko - katolickich o zohydzanie w cerkwiach nauki, praktyki i urządzeń Kościoła rzymsko - katolickiego. Jaką odpowiedź ma na tu Kuria Arcybiskupia w Lwowie?

PACYFIKACJA W MAŁOPOLSCE

Poseł ks. Lubelski oświadcza, że nie zadowoliły go wyjaśnienia p. premiera i odpowiedź na interpelację w sprawie tragicznych wypadków sierpniowych, gdyż dotyczyły szczegółów, nie zaś przyczyn tych smutnych wypadków. Chłopi ze Stronnictwa Ludowego czują się prześladowani, a ich postulaty są ignorowane. Strajk miał być manifestacją na rzecz ich słusznych żądań. Ekscesy i gwałty były i to trzeba potępić, ale to, co nastąpiło przy likwidacji strajku i po nim, nie powinno się dziać w praworządnym państwie. Najgorszą rzeczą była pacyfikacja, która nastąpiła po strajku. Stokroć gorsza, niż pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej.

Te słowa ks. Lubelskiego wywołują niesłychaną wrzawę. Okrzyki: „Prowokacja! Wstyd!".

Ks. Lubelski: Ubolewam, że przez trupy i więzienia utrudnio na konsolidację. Prostych policjantów nie potępiam, ale tych, co kazali strzelać, gdy nie zawsze tego zachodziła potrzeba.

Następnie omawia ks. Lubelski szczegółowo wypadki w Łomży, które miały miejsce przy poświęcaniu sztandaru Stronnictwa Narodowego i wypadki w powiecie wysoko - mazowieckim. Przechodzi wreszcie do sprawy konfiskat, twierdząc, że konfiskuje się takie wydawnictwa, które nie kolidują z obowiązującym prawem.

WYSTĄPIENIE POS. DUCHA

Z bardzo ostrym atakiem na rząd i Ozon wystąpił poseł Duch: Rząd angażuje się politycznie. Powołanie organizacji, która w imię wysokiego celu państwowego ma jednoczyć naród, powinno się odbywać w ramach ustroju prawnego. Tymczasem organizacja ta nie jest nawet zarejestrowana, nie ma nawet statutu, nie jest ani blokiem, ani partią. Gdyby tych wszystkich niedomówień nie było, konsolidacja poszłaby naprzód. A tak jest pełno niejasności tym bardziej, że widzieliśmy, iż w pracach tej organizacji brał czynny udział wiceminister, nie wiadomo w jakim charakterze. W stosunku do kogo nastawiony jest wysiłek aparatu rządowego, czy do Ozonu, czy dla zyskiwania popularności rządowej, czy dla jakiejś innej koncepcji, której nie znamy?

Wysiłek rządu zmierzał raczej do rozbicia stronnictw politycznych, na czym zyskały tylko czynniki wywrotowe. Dlaczego polityka rządowa szła zawsze w kierunku popierania ugrupowań lewicowych, a atakowania prawicowych i centrowych, które składają się z żywiołu czysto polskiego.

POSTRACH „ENDEKA"

Dlaczego stworzono postrach z t. zw. endeka, a skoro już nie można było kogoś nazwać „endekiem", to się stworzyło nowe pojęcie „endekoid". Zdaje się, że tak się nazywa człowieka, który interes narodu stawia nade wszystko. Apostołami demokracji są ludzie, którzy byli największymi żandarmami systemu policyjnego. Czy to nie jest dowód zakłamania, które potęguje dezorientację i rozbicie?

POLICJA TO NIE NIAŃKA

Trzeba przeciąć wszystkie ruchy wywrotowe: policja powinna bronić obywatela przed zbrodniami pospolitymi, nie zaś być niańką, ucząca go, jak ma chodzić i żeby był punktualny. Doprowadzono do niepotrzebnego rozlewu krwi. Trzeba oderwać administrację od polityki, przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania obywatela funduszami dyspozycyjnymi, przywrócić samorząd, walczyć z ruchem wywrotowym i zbrodniczością. Nie wolno bezkarnie narodu poniewierać.

Premier Składkowski: — Nikt tak nie gnębi narodu, jak pan gnębił Putka.

Te słowa wywołują długotrwałą wesołość w całej izbie.

Poseł Duch: — Nie można stawiać zasady, że naród może komuś służyć. Wszystko musi służyć narodowi.

KOLCE BEZ RÓŻ

GOSPODARZ Z ZAŚWIATÓW

Sanacyjna Bratnia Pomoc S. G. H. urządza bal i na liście honorowych gospodarzy zamieściła w zaproszeniach m. in. nazwisko p. Krzysztofa Bruna, jako Prezesa Związku Kupiectwa Polskiego.

Naprawdę makabryczny dowcip.

Ś. p. Krzysztof Brun zmarł kilkanaście lat temu.

Związek Kupiectwa Polskiego go nie istnieje.

Sanacyjna młodzież szuka protektorów w zaświatach.

Czyżby nie chciała się nadal afiszować tymi, którzy chodzą po ziemi?

Złoto sowieckie

płynie do Ameryki

LONDYN, 15. 2. Statek sowiecki „Kooperacja" przybył do Londynu i wyładował dziś w Tilbury złoto w sztabach wartości dwa miliony funtów szterlingów. Uzbrojona policja pilnowała wszystkich wejść do doku w którym się odbywało wyładowywanie złota wysłanego natychmiast na wielkiej ciężarówce do banku angielskiego, gdzie je chwilowo zdeponowano. Ciężarówka strzeżona również przez uzbrojonych policjantów ochraniana była ponadto przez patrole policyjne na motocyklach.

Jest to pierwszy ładunek złota sowieckiego, jaki przybył w tym roku do Londynu. Wątpliwe jednak, aby złoto to znalazło się na tutejszym rynku. Prawdopodobnie ulegnie ono eksportowi do Ameryki. Ostatni większy ładunek złota sowieckiego przybył do Londynu w pierwszych dniach czerwca ub. roku. Ogółem od kwietnia do czerwca 1937 r. przywieziono do Londynu złota sowieckiego na sumę 30 miln. funtów szterlingów, ale całe to złoto było reeksportowane do Ameryki.

Może być zatarta kara

pracownika

Jak określa pragmatyka służbowa ze stycznia 1934 r. mogą być zatarte kary porządkowe lub dyscyplinarne pracownika, na wyraźną jego prośbę. Usunięcie śladów kary polega na tym, że wykreślona ona zostanie z wykazu służbowego i z rejestru w ten sposób, jakby pracownik nigdy kary nie ponosił.

Zatarcie kary nastąpić może po upływie pięciu lat od dnia ukarania, jeśli w tym okresie pracownik nie był karany powtórnie. Jako kary, które mogą być zatarte, m. in. wyliczyć należy nagany, wstrzymanie przesunięcia do wyższego szczebla, usunięcie z dotychczasowego stanowiska w drodze przeniesienia, obniżka uposażenia itp.

Odpowiednie podania o zatarcie kary kierowane być winny do właściwej dyrekcji.

Rzemiosło winno wypłynąć

na szersze wody

W Polsce istnieje ponad 350 tysięcy warsztatów rzemieślniczych. Jeżeli chodzi o ilość osób zatrudnionych to — poza rolnictwem oczywiście — rzemiosło kroczy na czele przed przemysłem i górnictwem, nie mówiąc już o handlu.

Jest to więc grupa potężna zarówno w znaczeniu socjalnym, jak gospodarczym. Rzemiosło nasze ma przy tym wielkie możliwości rozwojowe, pod warunkiem wszakże unowocześnienia swych form organizacyjnych.

Jeżeli uznajemy potrzebę postępu w technice produkcji rzemieślniczej, to tym pilniejszym staje się postulat odpowiedniego zreorganizowania form sprzedaży wyrobów rzemieślniczych.

Wciąż jeszcze pokutuje przekonanie, że rzemieślnik winien pracować tylko na rynek lokalny. Jest to mniemanie błędne. Wyroby rzemieślnicze bowiem mogą — przy odpowiedniej technice i organizacji sprzedaży — znaleźć zbyt nie tylko w całym kraju, ale i w szerokim zakresie za granicą.

Wdzięczne tu zadania czekają różnego rodzaju zrzeszenia rzemieślnicze. Trzeba też szukać klienta nie tylko na rynku lokalnym. Znakomite usługi w tym kierunku dają zbiorowe wystąpienia rzemiosła na targach. Wiemy, że od szeregu lat rzemiosło posługuje się np. Targami Poznańskimi, jako nader skutecznym narzędziem propagandy i zbytu swej wytwórczości.

Według naszych informacyj i w tym roku udział rzemiosła w Targach Poznańskich będzie liczny i obfity. Tą drogą bowiem rzemiosło wypływa na szersze wody.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

W Ameryce na pomoc dla bezrobotnych według orędzia prez. Roosevelta przeznaczone powinny być kredyty w wysokości 25 milionów dolarów. Straciła tam pracę w ciągu ostatnich trzech miesięcy 3 miliony robotników zwłaszcza w przemyśle samochodowym.

W POLSCE

27 milionów zł. w budżecie śląskim przeznaczono na roboty publiczne. Przewidziana jest budowa 31 gmachów szkolnych, Muzeum śląskiego, zakładu psychiatrycznego w Rybniku, koszar policyjnych dla Zagłębia Górniczego, oraz szereg robót drogowych i kolejowych.

* * *

Wybuchł strajk włoski w warsztatach samochodowych w Warszawie przy ul. Kredytowej 1. Strajkuje 22 pracowników, którzy domagają się przyjęcia do pracy wydalonych 3-ch robotników.

* * *

Tramwajarze łódzcy postanowili wystąpić do władz z apelem o jak najszybszą likwidację zatargu.

* * *

O umowę zbiorową i o lepsze warunki pracy rozpoczęli strajk robotnicy firmy „Brage" domagają się oni podwyżki stawek płacy o 40 do 60 proc., gdyż płace o tyle są niższe niż w innych fabrykach.

* * *

Na robotach miejskich w Warszawie pracuje 2782 bezrobocznych. Najwięcej, gdyż 1212 zatrudnionych jest przy robotach wodociągowych i kanalizacyjnych. Nieczynne są roboty ogrodnicze.

Nie zwlekaj

Elektryfikacja Wielkopolski

postępuje naprzód

Plany elektryfikacji południowej Wielkopolski zostały już opracowane i wysłane przez Okręgowy Zakład Elektryfikacyjny w Kaliszu do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do zatwierdzenia. Równocześnie wniesiono podanie o zezwolenie na rozpoczęcie prac nad założeniem elektrycznej linii przesyłowej o napięciu 30 kv na odcinku Piwonice (Kalisz) — Ostrzeszów — Kępno.

O 40-godzinny tydzień pracy

w przemyśle włókienniczym

Sprawa wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym staje się coraz bardziej aktualna. Wysiłki czynione w tym kierunku są coraz większe i skupiają w walce o jeden wspólny cel szereg zrzeszeń robtniczych.

W najbliższych dniach odbędą się walne zebrania delegatów fabrycznych, na których będzie dokładnie i wszechstronnie omówiony plan wspólnego działania w tej sprawie. Stanowisko wyraża się w mocnym przekonaniu, że koniunktura obecna sprzyja walce o 40 godzinny tydzień pracy. Moment obecny jest tym bardziej sprzyjający, że zmniejszenie ilości godzin pracy wpłynie jednocześnie na zmniejszenie bezrobocia, dając możność zatrudnienia większej liczby pracowników.

II-ga instancja procesu

o przyjmowanie łapówek przez wywiadowców

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znajdzie się w nadchodzący poniedziałek, sensacyjna sprawa o łapówki w czasie dochodzenia. Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj wywiadowcy: Kowalski i Średnicki i przemysłowiec Bolesławski, pod zarzutem przekupstwa i sprzedajności. Bolesławski, który postrzelił przechodnia, chcąc pokierować dochodzeniem na swoją korzyść wręczył wywiadowcom 100 zł. łapówkę.

W sądzie I-szej instancji oskarżonym wymierzono kary do 3-ch lat więzienia.

Chleb dla Polaków

W większym mieście woj. krakowskiego potrzebny jest zasobniejszy bławatnik. Od 1.IV. b. r. jest dobry lokal za 140 zł. miesięcznie.

W powiatowym mieście woj. stanisławowskiego potrzebny cholewkarz i skład skór z dodatkami szewckimi, bławatnik, linia autobusowa, mechaniczny warsztat ślusarski z aparatem do spawania, można również wykupić za 1.000 — 2.000 zł. sklepy spożywcze z wyszynkiem.

Wspólnik z samochodem półciężarowym do przedstawicielstwa polskich firm na Kresy wschodnie pilnie potrzebny. Ewentualnie wystarczy 5.000 zł. w gotówce.

Do miasta wojewódzkiego, gdzie brak jest polskiej hurtowni kolonialnej potrzebny energiczny fachowiec z wkładem 10.000 zł. Społeczeństwo daje ca: 70.000 zł.

W tym samym mieście nadarza się okazja bardzo korzystnego wybudowania domu czynszowego w centrum.

W mieście powiatowym 9.000 mieszkańców woj. lubelskiego bardzo potrzeba: składu żelaza, skór, kamasznika, czapnika, zegarmistrza, szklarza, krawca, składu bławatów, oraz radia.

W mieście powiatowym Centralnego Okręgu Przemysłowego potrzeba składu bławatów, galanterii, obuwia, skór, materiałów budowlanych oraz modystki.

W rozmaitych miastach Polacy mogą nabyć okazyjnie nieruchomości, parcele budowlane i rozmaite przedsiębiorstwa, zwłaszcza młyny, tartaki, piekarnie, odlewnie żelaza, betoniarnie, fabryki mydła i inne (od 10.000 zł.).

Polskie i chrześcijańskie wytwórnie mogą za bezinteresownym pośrednictwem Związku Polskiego uzyskać odpowiednich przedstawicieli Polaków, w rozmaitych częściach Polski (zaprowadzeni przedstawiciele z zabezpieczeniem lub istniejące firmy handlowe).

Prócz powyższych danych Związek Polski posiada 600 miejscowości opracowanych, w których są wielkie możliwości osiedleńcze dla wszystkich zawodów i branż.

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Donieść co wiesz o polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Informacyj udziela Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 w godz. od 10—14, tel. 12-28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału, jak również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Żydostwo pomorskie mobilizuje się

w ataku na Pomorze

(a) Dnia 1 kwietnia br. wejdą w życie rozporządzenia zmieniające granice województwa pomorskiego. W związku z tym centralny związek kupców żydowskich podjął akcję, która ma na celu przeorganizowanie odnośnych kół prowincjonalnych. Odbył się więc zjazd, na który z centrali warszawskiej wysłano do Bydgoszczy inżyniera Sztolcmana, który z rabinem dr. Sonnenszajnem i prezesem miejscowej gminy żydowskiej inżynierem Klotzem odbył konferencję, na której postanowiono: 1. Utrzymać za wszelką cenę żydowski stan posiadania kupieckiego na Pomorzu. 2) Utworzyć komitet okręgowy kupców żydowskich z całego Pomorza. 2) Stworzyć kupiecki bank spółdzielczy dla kupców żydowskich na Pomorzu z siedzibą w Bydgoszczy.

Żydzi się kłócą

Zatarg pomiędzy „Bundem" a gminą żydowską

(Wilno). Podczas debaty budżetowej w gminie żydowskiej pomiędzy frakcją „Bundu" a sjonistami wynikł ostry zatarg. Frakcja bundowska wystąpiła przeciwko subsydiom na rzecz funduszów sjonistycznych i podczas posiedzenia doszło do ostrej kłótni pomiędzy leaderem „Bundu" Żelaźnikowym, a prezesem gminy adw. Czernichowym. Frakcja „Bundu" zwołała wiec, na którym mówcy, bundowcy rozprawili się z gminą wyznaniową. Przypuszczalnie frakcja „Bundu" postanowiła wystąpić z gminy żydowskiej. Z tego wynika, że zarząd i rada gminy żydowskiej zostaną rozwiązane. (ms)

Ucieczka

4-ch skazańców

BERLIN, 15. 2. Z Erfurtu donoszą że z tamtejszego więzienia zbiegło wyłamawszy kraty okienne 4-ch ciężkich przestępców, skazanych na śmierć. W pościgu udział biorą obok żandermerii S. S. S. A. straż ogniowa, dwie kompanie wojska i policja. Zbiegłych dotychczas nie ujęto.



Zbigniew Żarski

Do walki z zażydzeniem polskiej kultury
musi stanąć Matka-Polka i rodzina polska

W czasie, gdy na wszystkich odcinkach frontu gospodarczego i politycznego walka z zalewem i zakłamaniem masońsko - żydowskim przybrała konkretne formy, kultura nasza pozostaje nadal pod silnymi wpływami żydów.

Na łamach naszego pisma przytaczaliśmy niejednokrotnie fakty i przykłady, ilustrujące wysoki stopień zażydzenia naszego życia intelektualnego. Wystarczy, że powołam się na cykl artykułów, w których między innymi zdemaskowaliśmy szereg „sław" kinowych, teatralnych i muzycznych, ukrywających swoje żydowskie pochodzenie pod płaszczykiem polsko - brzmiących nazwisk.

A przecież ci właśnie panowie ze wszystkimi Tuwimami, Słonimskimi i im podobnymi pseudo-Polakami gwałtem wciskają się swym piórem i działalnością zawodową w polską kulturę, czyniąc w niej nie rewolucyjne spustoszenia, lecz podziemne, powolne, nie dające się z punktu odczuć i ocenić.

Nie ma w tym nic dziwnego. Jeżeli bowiem szkoła umieszcza w oficjalnym programie lekturę takich Tuwimów i Słonimskich, podnosząc ich nazwiska do rzędu autorytetów, równych (o ironio) Mickiewiczom, Krasińskim i Słowackim, to czyż można się dziwić, że młody chłopak, daleki od uświadomienia politycznego, przejmuje się mimo woli żydowskimi pojęciami i żydo-masońskim duchem, zwłaszcza, gdy rzeczy te są podane w formie zaiste po mistrzowsku zamaskowanej. I czyż można się dalej dziwić, iż tu i ówdzie na ławie oskarżonych zasiądzie uczeń - komunista. No, bo cóż trudnego trafić agitatorowi do serca i duszy młodzieńca, gdy jego umysł jest odpowiednio urobiony pewnymi „podstawowymi" zasadami, gdy jest — spaczony wpływami żyda i masona.

Dla osiągnięcia swych celów żydostwo tak chętnie garnie się do stanowisk kierowniczych w instytucjach kulturalno - oświatowych i dla tej przyczyny tak starannie kryje swoje żydostwo pod polskimi nazwiskami.

Zażydzona literatura polska, „pejsaty teatr i kino" polskie słowa żydowskiej (w istocie) piosenki, zwanej szlagierem, oto są stopnie, którymi żydzi po kryjomu zdążają do swoich celów, zarabiając na tym, nawiasem mówiąc, lepiej niż polski literat i muzyk.

W obliczu tej rzeczywistości Polak musi zająć postawę obronną. Obrona ta musi być nie tylko bierną lecz przede wszystkim czynną.

Dosyć mieliśmy doświadczeń z metodami wychowawczymi Z. N. P., przynoszącymi w skutkach spustoszenie w duszach młodzieży; dosyć mamy innych beniaminków żydostwa i masonerii.

Duma narodowa Polski nie zniesie, by naszym synom i córkom podawano żydowskie myśli w żydowskich podręcznikach. Ci naszymi nauczycielami nie byli i nie będą! Jeżeli dzisiaj Polacy coraz liczniej garną się do idei narodowo-radykalnej, jeżeli nuta narodowa a z nią i antysemityzm coraz głębiej przenika organizm społeczeństwa, jeżeli młodzież akademicka broni się przed sąsiedztwem studentów - żydów, którzy po studiach organizują jaczejki komunistyczne (przykład: aplikantka adwokacka Bierówna, córka żyda adwokata), to jest to dowodem zdrowia narodu polskiego. Na tej idei musimy budować przede wszystkim zdrowie rodziny polskiej.

Matka — Polska, tak chlubnie zapisana w historii naszej, potrafi dziś pójść w ślady swych poprzedniczek.

Dom polski obroni swe dziecko przed demoralizacją, pochodzenia żydowskiego, przed zgubnymi wpływami bezbożnictwa, prowadzącymi do komuny. Właśnie rodzina polska jest powołana do obrony czynnej przed zażydzeniem naszej kultury i tego od niej społeczeństwo i duma narodowa oczekuje.

Gospodyniom na ucho

ZIMNE SOSY

Dziś, kiedy większość gospodyń przekłada urządzanie przyjęć zimnych nad gorące, zimne sosy odgrywają dużą rolę. Podajemy dwa przepisy.

SOS CUMBERLAND
(oryginalny przepis angielski)

Cztery łyżki marmelady porzeczkowej (lub gęsty sok), cztery łyżki wina Porto zmieszać. Dodać stołową łyżkę sparzonych i usiekanych drobnych cebulek (szalotek), łyżkę drobno nsiekanych lub utartych zwierzchnich skórek z pomarańczy i cytryny, również dłuższą chwilę parzonych, sok z pomarańczy, sok z pół cytryny, łyżkę musztardy, kto chce szczyptę imbiru i szczyptę papryki.

Gdyby sos wydał się za rzadki, można go zagęścić z lekka mąką kartoflaną. Ponieważ się go jednak nie gotuje, zaprawkę przygotowujemy osobno i przestudzoną dodajemy.

Należy wziąć pół łyżki ładnej mąki kartoflanej, rozmieszać w rondelku z 2 — 3 łyżkami wody zimnej, dodać 5 — 6 łyżek wody gorącej i mieszając zagotować. Jeżeli bardzo gęstnieje dolać nieco wody.

Gdy przestygnie, dodać do sosu niewielką ilość tego krochmalu, który powinien być prawie przezroczysty i dać się z łyżki zlewać.

SOS ANGIELSKI PO POLSKU

Cztery łyżki rzadkawego kisielu z żurawin rozmieszać z łyżką musztardy, dodać dobrą łyżkę siekanej drobniutko, sparzonej cebuli hiszpańskiej, skórkę otartą z pomarańczy, wcisnąć sok z pomarańczy, dodać szczyptę papryki bardzo ostrożnie, żeby nie przerzednić i rozprowadzić czterema łyżkami madery krajowej lub miodu pitnego.

Domowe recepty
Krem na ręce

Dwadzieścia dekagramów gliceryny zagotować z nieco mniejszą ilością wody. Kiedy płyn się dobrze zagotuje, wrzucić doń dwa i pół dekagramy stearyny ; gotować około 10 — 15 minut; następnie zdjąć z ognia i wlać łyżeczkę amoniaku. Utworzy się bardzo żółty płyn, który należy utrzeć drewnianym wałkiem w glinianej misce Trzeć należy tak długo, aż utworzy się biały puszysty krem. Im dłużej się go uciera, tym jest lepszy i po dłuższym staniu nie podchodzi wodą. Dla zapachu można dodać kilka kropel esencji kwiatowej.

Pani moda ma głos

Wiosenne kapelusze
Odwinięte ronda, wisienki i jaskółcze skrzydła

Lutowe słońce świeci jeszcze bardzo blado — ale w mroźnym powietrzu zimy czuje się już pierwsze cieplejsze podmuchy wiosny — wiosna zakwita też na wystawach z kapeluszami...

Dużo kłopotu z wyborem wiosennego kapelusza będą miały w tym roku warszawianki, które nie lubią rzeczy ekscentrycznych. A tu jak na złość wyszły zupełnie z mody kapelusiki angielskie, „gładkie z rondkiem", w których każdej kobiecie jest do twarzy; trzeba włożyć kapelusz o fantastycznych kształtach, w ogóle „coś" co nie jest do kapelusza podobne. Na szczęście rozmaitość jest olbrzymia — właściwie wszystko jest modne; byle kapelusik był frywolnym, lekkim cackiem z błyszczącej słomy, wstążek i jedwabiu i byle tylko było w nim do twarzy.

Wiosenny kapelusz „zaczyna się" dopiero od połowy głowy — tak, że całe czoło i część włosów na przodzie jest odsłonięta. Nie wolno zsuwać go kokieteryjnie i wstydliwie na jedno oko — trzeba patrzeć zwycięsko i śmiało przed siebie z odsłoniętą zupełnie przyłbicą... Kapelusze małe przybierają często formę płaskich, ściętych torebek (takich od cukru i mąki) i sterczą wysoko ku górze przybrane trzema płaskimi kokardkami ze wstążki lub fantazyjnym naszyciem z odmiennej słomy (błyszczącej na matowej i odwrotnie). Jeśli chodzi o ronda — to przeżywamy prawdziwą rewolucję: rondo nie zakrywa zupełnie czoła ani uszu — odwija się zdecydowanie ku górze dookoła kapelusza, — tak dalece ku górze, że wygląda jak aureola; niektóre ronda są tak duże, że zakrywają zupełnie niższą od nich główkę, zsuniętą do tyłu. Młodym i szczupłym twarzyczkom w takiej „aureoli" z czarnego bankoku lub jeszcze z czarnej pilśni jest bardzo do twarzy. Rondo może przybierać różny kształt — zupełnie okrągłe, jak aureola u świętych na obrazach, ścinane kanciasto w kwadrat i lamowane wstążką, lub wydłużające się po środku jak ptasi dziób; wreszcie składane jak dziecinna łódeczka z papieru, lub wygięte w fantastyczne „diabelskie rożki".

Paryż lansuje nowe kapelusze pod nazwą „wielki trefl" — kapelusz taki przypomina trefl, czy raczej wiatraczek lub czworolistną koniczynę — „listki" wykonane są z weluru lub wstążki (dla podkreślenia pokrewieństwa z koniczyną wybiera się na ten fason kapeluszy odcienie zielone) i fantazyjnie powyginane — trzy listki tworzą główkę kapelusza, czwarty podnosi się ku górze tworząc zasadniczą linię kapelusza. To delikatne cacko przytrzymuje wąska aksamitka wiązana kokieteryjnie pod brodą. Podobny treflowy model wykonany był z szafirowej wstążki gros grain — na wierzch zarzucona długa kloszowa woalka przybrana rzuconymi od niechcenia szafirowymi serduszkami.

Modne też będą kapelusze amazonek — tylko bardziej od amazońskich wydłużone, przypominające trochę kształtem żołnierski pierog — ale z rondkiem, wywiniętym naturalnie ku górze. Kapelusik amazonki — czarny lub brązowy podwiązujemy pod brodą długim barwnym szalem z gazy błękitnej, seledynowej lub pomarańczowej czy żółtej. Czy to się przyjmie u nas? Wąpię.

Canotier — nieśmiertelny canotier wraca także każdej wiosny: będzie to canotier à la rok 1890 — maleńki, płaski z małym rondkiem, przybrany apetycznymi wisienkami. Paryż bardzo faworyzuje w tym roku wisienki i skrzydła jaskółcze jako przybranie wiosennych kapeluszy; wisienki dodają wiele młodzieńczego wdzięku i wiośnianej świeżości, a zbliżająca się wiosna rzuca hasło: kapelusiki mają być młode, barwne, wesołe! A czy może być coś bardziej młodzieńczego, niż np. płaski „talerzyk" z czarnej, lekkiej słomki przybrany po środku pękiem pąsowych wisienek? Alinette.

Emancypacja kobiety w Egipcie

Otwarcie obu międzynarodowych konferencyj telekomunikacyjnych: telegraficzno - telefonicznych i radiowej pozostanie datą historyczną w dziejach emancypacji kobiety egipskiej.

Mianowicie najstarszy wiekiem członek kongresu, delegat włoski, pozdrowił w imieniu zgromadzonych nie tylko króla, ale i królową. Nigdy przedtem nie wymieniano imienia królowej na żadnych oficjalnych uroczystościach czy obchodach.

Mistrzostwo świata



Na zawodach międzynarodowych w Sztokholmie mistrzostwo świata w jeździe figurowej zdobyła Angielka Megan Taylor zwyciężając dotychczasową mistrzynię, swoją rodaczkę Cecylię Colledge.

JACEK BRZEZINA 17)

PERŁY I KARABINY
POWIEŚĆ

— Poprzednik pana. Miły chłopak, tylko łatwowierny. Taki do waszej roboty nie nadawał się. Pan, panie McBride, będzie lepszy.

Stanley siedział spokojnie, obserwując z uwagą łysego człowieczka. Miał do czynienia z pół wariatem, o wyostrzonej spostrzegawczości.

— Zrobimy umowę panie Wetmore!

— Jaką?—oczy łysego człowieka zaświeciły się groźnie.

— Wie pan, kim ja jestem, a ja wiem, czego się pan boi!

— Co? Co pan wie? — zerwał się i w drżącym ręku błysła lufa rewolweru.

Stanley wzruszył ramionami.

— Proszę spuścić broń. Nic panu nie zrobię. Pan się boi, by panu nie ukradziono pereł, jakie pan przechowuje w kasie — wskazał ręką w kąt pokoju. — Przyrzeknę panu, że będę go bronił, pan zaś objaśni mnie, w jakich okolicznościach zabito Montagnu i co jest najważniejsze: kto to zrobił?

Łysy człowieczek usiadł z powrotem na fotelu. Uspokoił się nieco.

— Pan za dużo wie, jednak ja też dużo wiem i to mnie pociesza. Nic sobie nie zrobimy. — Mówił zupełnie przytomnym głosem i Stanley począł powątpiewać, czy rzeczywiście ma do czynienia z wariatem.

— O Montagnu mogę panu powiedzieć wszystko, co wiem i czego się domyślam, zaś kto go zabił... — znowu począł się trząść i latać oczyma po całym pokoju (Stanley dopiero teraz zauważył, że nie było tutaj żadnego okna) — Każdy z nich to mógł zrobić! Wszystkich ich posądzam!

— Jakto wszystkich?

Wetmore zaśmiał się.

— Wszystkich. Pozna ich pan niedługo. Dobrane towarzystwo! Hahahaha, dobrane!

Stanley poczuł mrówki dreszczu na plecach. Ten półwariat, siedzący naprzeciw niego, stanowczo nie wpływał na uspokojenie nerwów.



rys. Irena Łukaszewiczowa

— A więc, panie Wetmore, mam wrażenie, że dojdziemy do porozumienia. Pragnąłbym tylko, by powód, dla którego tu przyjechałem, a którego pan się domyślił, nie był znany nikomu więcej.

Łysy znowu zanosił się śmiechem, klepiąc się z uciechy po udach.

— Oj, łatwowierny człowieku! Widać, że pan w Kuweicie jest pierwszy raz.

— O co panu chodzi?

— O to, że obecnie powód pańskiego przybycia jest już na pewno wiadomy agentowi angielskiemu, a jutro będzie o nim wiedzieć całe miasto, o ile już nie wie.

— Gdy pan im o tym rozniesie — Stanley rozzłościł się na serio.

— Ja rozniosę? — Wetmore wił się po prostu od śmiechu. — To będzie niepotrzebne. Tutaj już od trzech dni czekają wszyscy na następcę po nieboszczyku Montagne! O tym się tylko mówi...

Stanley wychylił do dna szklankę z whisky.

— To było do przewidzenia — myślał ironicznie. — Wśród takich wariatów, jak Wetmore...

Łysy człowiek spoważniał znowu i siadając na brzegu stołu, przysunął swoją żółtą, pomarszczoną twarz do twarzy Stanleya.

— Będzie się pan tak samo bał, jak ja — syczał cicho. — Jego i wszystkich innych... J e g o !

W głębi domostwa rozległ się głuchy stuk kołatki.

Wetmore zbladł, jak papier. Chyłkiem podbiegł do swojego fotela i zawinąwszy się kocem, usiadł głęboko.

Coś nieuchwytnego zawisło w powietrzu. Stanley wyprostował się. Stanowczo atmosfera tego domu przytłaczała jakąś niesamowitością.

Ciszę przerwał dobiegający z dali trzask otwieranych drzwi i wolny, lecz dziwnie miarowy stuk kroków.

Wetmore drżał cały. Prawą rękę ukrył pod kocem, musiał w niej znowu trzymać rewolwer.

Kroki zatrzymały się. Stanley zawisł spojrzeniem na klamce. Poruszała się wolno, jak gdyby z namysłem.

(D. c. n.).

Unarodowić handel zagraniczny

Budowa polskiego hurtu

zależy od spełnienia tego postulatu

Niezaprzeczonym faktem jest, że osiemdziesiąt kilka procent handlu zagranicznego jest w rękach żydowskich, choćby nawet znaczniejszy procent kupców polskich posiadał pozwolenie przywozu na drobne ilości, a ponieważ w dzisiejszym systemie zaspakajania potrzeb gospodarczych w większości branż artykuł importowany stanowi poważ ną pozycję obrotu, przeto spolszczenie handlu zagranicznego jest jednym z najważniejszych warunków budowy polskiego hurtu.

WYKORZYSTAĆ REGLAMENTACJĘ

W tym kierunku idą też uchwały komisji handlu zagranicznego Ogóln. Pol. Kongresu Kupców Chrześć. mówiące, że należy wykorzystać reglamentację handlu zagranicznego w kierunku jego unarodowienia, a przez to stworzenia podstaw pod hurt polski.

„ZASADA" P. TAUBENFELDA

Zarówno kontyngenty importowe, jak i eksportowe stają się udziałem żydów z rozmaitych względów; a więc zgodnie z wyznawaną przez „machera" polityki handlu zagranicznego. H. Taubenfelda zasadą, importerem zostać może kupiec, który w danej branży pracuje przynajmniej 5 lat. Przypatrzmy się tej zasadzie bliżej. Oto o nic innego nie chodzi, jak aby w ogóle nie dopuścić do importu nowopowstających polskich placówek kupieckich, a jednocześnie o związanie tych polskich placówek z żydowskimi importerami. Efekt —powstawanie kolosów żydowskich w rodzaju Feltterów, Blumanów, Frontów, Fiszerów i t. p.

„TERMINOWANIE" W EKSPORCIE

Identyczna sytuacja jest i w dziedzinie eksportu. Tu wymaga się krótszego „terminowania" bo od 1 do 2 lat. Dalej powszechnym, a oryginalnym zjawiskiem jest, że gros kontyngentów t. zw. z decyzji Min. Przemysłu i Handlu, t. j. po za podziałem Komitetu Przyw. R. H. Z., otrzymują żydzi.

PRZYWILEJE ŻYDOWSKIE

Żeby nie być gołosłownymi zacytujemy fakt z niedalekiej przeszłości.

Do niedawna istniały tylko firmy żydowskie importujące banany, ostatnio powstała w Gdyni polska firma „Banan - Import". Firma ta otrzymała kontyngent przywozowy na około 75.000 zł. Kontyngent taki wobec całkowitego kontyngentu daje możliwości dobrej egzystencji. Cóż kiedy w pewien czas potem firma „Bananas" (żydowska) otrzymała w transakcji wiązanej pozwolenie przywozu z Ameryki środkowej na banany wartości 1000.000 zł., t. j. 2000 ton, przy jednoczesnym zwolnieniu z opłat manipulacyjnych. Co zaś najciekawsze, to, że firma w następstwie starań uzyskała zwolnienie Min. Przem. i Handlu na przywóz bananów z kolonij brytyjskich, bo przywóz z Ameryki środk. nie opłacał się mimo, że układ handlowy polsko-brytyjski wyraźnie nie dopuszcza transakcyj wiązanych. Tak się oto popiera polskie firmy.

ROLA „SZABESGOJÓW"

W uzyskaniu pozwoleń przywozu, czy też kontyngentów wywozowych dopomagają żydom różni „usłużni" chrześcijanie. Oto np. powstaje przedsiębiorstwo czysto żydowskie o anonimowej firmie i kupuje sobie bądź za pensję, bądź za udział w kontyngencie jakiegoś kupca lub ustosunkowanego emeryta, który pół dnia spędza na ul. Elektoralnej i wyrabia kontyngent. Tacy są najbardziej szkodliwi i musi być prowadzona z nimi bezwzględna walka.

KTÓRY TO P. PAKULSKI?

I znowu, żeby nie być gołosłownymi podamy przykład. Przeglądając ostatni rocznik przemysłu i handlu polskiego (?) znajdujemy firmę „Bananas" i, nie wierząc oczom, odczytujemy nazwisko A. Pakulski, prezes rady w otoczeniu samych żydów: Lebowicza, Ständiga, Singera, Bertela, Lisa, Porcelina, Sonabenda i in. Czyżby to był ten sam Pakulski — członek zarządu S. K. P.? A może to jest nowa metoda spolszczenia handlu?

JAK UNARODOWIĆ HANDEL ZAGRANICZNY?

Unarodowienie handlu zagranicznego nie jest wcale rzeczą trudną, naturalnie musiałby w tej akcji uczestniczyć min. Przemysłu i Handlu. Winna więc być na najbliższy okres czasu ta zasada, że tam wszędzie, gdzie po kontyngent przychodzi firma polska, musi go otrzymywać zawsze przed żydowską.

ROLA ORGANIZACJI KUPIECKICH

Wielką rolę do spełnienia mają w tej sprawie organizacje kupieckie, które mogą wywrzeć silny nacisk na Min. P. i H., na Izby Przemysłowo - Handl. no bo przecież nie może istnieć dłużej taka skandaliczna sytuacja, że politykę handlu zagranicznego „robią" Taubenfeldy, Felsy i Sandy. Poza tym organizacje kupieckie muszą być bardziej ruchliwe i bardziej kategorycznie przeprowadzać walkę z handlem żydowskim i szabesgojami, a troskliwszą opieką otoczyć każdego ze swych członków tak właśnie, jak to robią organizacje żydowskie. Jeśli bowiem poszczególne przedsiębiorstwo polskie będzie silne, silny będzie cały polski handel.

T. Kurowski

Doboszyńskim kierowały najszlachetniejsze cele

Dokończenie rozprawy poniedziałkowej

Do głosu dochodzą obrońcy.

Pierwszy z nich adw. dr. Pieracki ze Lwowa zwraca uwagę na ograniczenia, wprowadzone do instytucji sądów przysięgłych, zaznaczając, że werdykt w tej samej sprawie nie może być po raz drugi uchylony. Mówiąc o przeniesieniu procesu z Krakowa do Lwowa, gdzie mniej są znane tamtejsze stosunki, obrońca staje na stanowisku, że materiał dowodowy nie został dostatecznie wyczerpany, po czym zaznacza, że św. Czarnecki, który obciążył Doboszyńskiego ma przekonania lewicowe. Czynu Doboszyńskiego nie można traktować w sposób oderwany od życia. Mówca uskarża się na szykany wobec narodowców. Najście na Myślenice nie miało większych rozmiarów i było tylko demonstracją. Obrońca prosi przysięgłych o jednogłośny werdykt uniewinniający.

Następny mówca adwokat Jerzy Czerwiński z Warszawy charakteryzuje działalność Doboszyńskiego z czasów młodości, gdy będąc na Politechnice w Gdańsku zakładał Bratnią Pomoc. Obrońca analizuje dalej przemiany duchowe Doboszyńskiego, jakim podlegał aż do czasu czynnego zajęcia się polityką. Dla oceny psychiki oskarżonego miarodajną jest nie książka p. t. „Słowo ciężarne", lecz „Gospodarka Narodowa", gdzie zawarte są poważne i przemyślne poglądy oskarżonego. Doboszyński w swej psychice nie mógł się zgodzić z zasadą Tołstoja: „nie sprzeciwiać się złu".

Czyn Doboszyńskiego, to demonstracja. Gdy istnieje dobro wyższego rzędu, to przepisy formalne nie mogą nikogo krępować.

Następnie obrońca zaznacza, że Doboszyńskim kierowały w tej demonstracji najszlachetniejsze cele. Powołując się na werdykt krakowski, adw. Czerwiński apeluje o wydanie werdyktu uniewinniającego.

Sensacyjny proces w Żyrardowie

„Zaliczki" p. dyrektora

na wodę sodową, tytoń, i dorożki

W każdym kraju znajduje się pewna miejscowość osławiona ze względu na procesy, które tam miały miejsce. Jeśli chodzi o Polskę, to „miastem procesów" jest niewątpliwie Żyrardów. Nie przebrzmiały jeszcze echa słynnego procesu Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich, kiedy opinię publiczną poruszyły wiadomości o nowym, sensacyjnym procesie, w którym zeznaje 70 świadków.

Tym razem chodzi o gimnazjum żyrardowskie, a ściślej mówiąc o pewną grupę ludzi, zajmujących na miejscowym terenie odpowiedzialne stanowiska.

Dziwne koleje śledztwa

Jak zapowiadaliśmy już, w poniedziałek rozpoczął się w Żyradowie proces przeciw dyrektorowi i sekretarzowi miejscowego gimnazjum o nadużycia, wynoszące w sumie z górą 15 tys. zł.

Na ławie oskarżonych, pod zarzutem licznych sprzeniewierzeń i defraudacji zasiedli: znany „działacz" BBWR — Tad. Dobrowolski, dyrektor gimnazjum oraz jego sekretarz — Edward Skłodowski.

Sprawa dyr. Dobrowolskiego, zanim dotarła przed sąd, ciągnęła się bardzo długo, bo od roku 1936. Wówczas to komisja rewizyjna wykryła nadużycia w gimnazjum.

Gdy Komisja Rew. żądała skierowania sprawy do prokuratora, prezydent miasta Orlik sprzeciwił się temu ze względu na koszta, jakie musiałoby ponieść miasto, gdyby sprawa upadła.

Wówczas Komisja Rewizyjna skierowała list do województwa, żądając zawieszenia dyr. Dobrowolskiego i odsunięcia od dochodzenia prez. Orlika. Komisja Rewizyjna stwierdziła nadużycia sekretarza gimnazjum Skłodowskiego, zarzuciła dyr. Dobrowolskiemu ukrywanie nadużyć, bezprawne pobieranie zaliczek, nieusprawiedliwione zadłużenie, a prez. Orlikowi brak nadzoru i chęć ukrycia nadużyć.

Wobec orzeczenia komisji Rada Miejska postanowiła jedynie sprawę sekretarza Skłodowskiego skierować do prokuratora, a z dyr. Dobrowolskim... rozwiązać umowę.

Sprawę sekretarza Skłodowskiego sędzia Pęski umorzył, również przerwano dochodzenia przeciw Dobrowolskiemu, Skłodowskiemu i Orlikowi, prowadzone przez komisarza P. P. na skutek skargi Komisji Rew.

Po ponownym skierowaniu sprawy do prokuratora, przeprowadzono dochodzenie i w poniedziałek sprawą tą zajął się warszawski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej

Za wodę sodową dyrektoa

Jak mówi akt oskarżenia Dobrowolski przywłaszczył sobie z kasy gimnazjum 8.500 zł. Pod pozycjami wybranych kwot znajdują się między innymi takie powody wybrania pieniędzy: „za wodę sodową dyrekcji — 4.48, dyrektor na bilety na bal zł. 5. — Dyrektor za kapelusz zł. 5 — dyrektor za tytoń 5 zł. 60 gr. za czapkę dyrektora zł. 25."

Dyrektor Dobrowolski miesięcznie wybierał zwykle kwotę o wiele wyższą, niż należała mu się z kasy gimnazjnm. Nadwyżkę tę Skłodowski, sekretarz i buchalter gimnazjum w jednej osobie, wpisywał do książeczki zaliczek. Podczas śledztwa Dobrowolski wyjaśniał, ze rzekomych zaliczek w kwocie 8.500 zł. — miał mu udzielić prezydent miasta Orlik i że skierował w tej sprawie nawet pismo do Zarządu Miejskiego. Pismo to do Zarządn Miejskiego podobno nie wpłynęło. Sekretarz Skłodowski przywłaszczył sobie około 7.300 złotych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd udzielił głosu obu oskarżonym, którzy do winy nie przyznają się.

Pierwszy zeznawał Skłodowski. Stwierdza że miał roboty więcej, niż mógł wykonać, to też w książkach są zapiski czynione, jak śledztwo wykazało przez pięć osób. Co do zaliczek zasłania się podpisem dyrektora, który się na wszystkich rachunkach znajdujących w aktach sprawy, liczących 11-cie tomów. Dalej mówi, że spełniał w gimnazjnm tak wiele funkcyj, że nieformalne prowadzenie ksiąg i rachnnków w tych warunkach jest ..uzasadnione. Przewodniczący wykazuje oskarżonemu sprzeczność z zeznaniami, złożonymi podczas śledztwa.

Dobrowolski „dokładał"

Dalej zabiera głos osk. Dobrowolski, który swoją elokwencją stara się pokryć zeznania poczynione przez drugiego oskarżonego, a częściowo nawet i swoje własne, złożone podczas śledztwa. Streszcza swoją działalność „społeczną" i stara się dowieść, iż nietylko nie pobierał zaliczek przekraczających jego pensje, lecz wręcz nawet dokładał do kasy gimnazjalnej swe prywatne pobory, gdy tego zachodziła potrzeba... Przemowienie jego trwa półtorej godziny.

Zeznania ekspertów

Po przerwie zeznaje pierwszy świadek w osobie p. Pęskowej, która w swoim czasie, będąc jeszcze uczenicą gimnazjum żyrardowskiego pomagała Skłodowskiemn w prowadzeniu ksiąg i biblioteki. Obaj eksperci, którzy przeprowadzili badania książek stwierdzają, iż zastali straszny nieporządek w księgach i dowodach kasowych. Zastanawiającym jest tutaj, iż osk. Skłodowski, mając za sobą, jak twierdzi trzy lata W. S. H., mógł prowadzić tak nieprawidłowo bnchalterię gimnazjum.

Eksperci stwierdzają, iż dyrektor gimnazjum nie miał prawa wypłacać zaliczek personelowi, a tym samym i sobie, jeśli nie miał zezwolenia swej władzy zwierzchniej, w danym wypadku Rady Miejskiej.

Każdy lubi pić

Na salę zostaje wezwany świadek odwodowy, b. wice starosta Buncel, będący od 1 i pół roku na emeryturze. Na zapytanie jednego z adwokatów czy osk. Dobrowolski lubił pić, odpowiada, iż pić lubi każdy, lubił też i p. Dobrowolski, jednak nigdy nie widziałem go pijanym w tym stopniu, aby tarzał się po ziemi.

„Słabe serce" Dobrowolskiego

Dobrowolski miał „duży wpływ" na miejscowe społeczeństwo, nic też dziwnego, iż miał wielu przeciwników politycznych, którzy wytykają mu, iż za pieniądze publiczne jeździł ciągle niemal dorożkami — no, ma on słabe serce, więc nie mógł specjalnie chodzić... Wiele osób miało mu to za złe, — ale przy jego pracy społecznej, musiał tyle jeździć...

Na zeznaniach świadka Buncla sąd, zarządził przerwę do wtorku.

Nie wolno pracować w niedzielę

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę czy jest przekroczeniem praca w niedzielę w piekarni, dokonywana przez nienajemnego robotnika, ale członka rodziny.

Zdaniem Sądu ustawa o zakazie pracy w niedzielę nie ma na celu ochrony robotników przed wyzyskiem, a chodzi w niej o podniesienie powagi dnia świątecznego. Praca więc w niedzielę jest wykroczeniem.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Śpiewa Michele Fleta — tenor (płyty) 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa

15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Nad wielką rzeką Limpopo" — pogadanka 16.00 Skrzynka językowa 16.15 Orkiestra rozrywkowa 17.00 Szlakiem II Brygady — odczyt 17.15 Zapomniane pieśni w wyk W Roesler - Stokowskiej 17.50 Pogadanka 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Muzyka grecka (płyty) 18.35 Audycja dla wsi 19.00 „Pieniny" — fragment z powieści J Wiktora, czyta Stefan Czajkowski 19.20 Piosenki ludowe 19.35 „Dzieło prof Stefana Czarnowskiego" — odczyt 19.50 Pogadanka 20.00 Muzyka taneczna (płyty) 20.40 Dziennik 20.50 Pogadanka 21.00 Koncert chopinowski w wyk St Szpinalskiego 21.45 Rozmowa Konrada Górskiego z Tadeuszem Łopalewskim o poezji lirycznej 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej 22.30 Muzyka taneczna (płyty) 22.50 Dziennik i kom meteorol

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Szlakiem II Brygady — odczyt gen Boruta - Spiechowicza.

17.15 Zapomniane pieśni.

19.35 Odczyt prof F Znanieckiego o prof Stefanie Czarnowskim.

21.00 Koncert chopinowski — gra Stanisław Szpinalski (Transmisja do Niemiec)

21.45 Rozmowa o poezji lirycznej.

22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.10 Koncert solistów Wyk.: C Kowalski — bas. J Przybojeski — wiolonczela 15.00 Pogawędka gospodarska 15.15 Wiadomości sportowe 15.20 Oktet salonowy (z harfą) St Rachonia 18.00 Jan Sibelius (płyty) 18.55 Muzyka lekka (płyty) 19.55 Życie kulturalne 22.00 „Współcześni graficy Warszawy" 22.15 Muzyka z płyt 23.00 Koncert w wyk. Hanna Brzezińska — sopran Maryla Karwowska — sopran Mieczysław Fogg — baryton Janusz Popławski — tenor. Chór Dana oraz Mała Orkiestra P R

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1 Dziennik 2 Co słychać w sporcie polskim? 3 Utwory Chopina — gra St Szpinalski 4 „Poznajmy Polskę — Polesie" - felieton 5 „Wesołe podwórko warszawskie" - audycja muz w wyk T Olszyny. M Miedzińskiej (piosenki) i M Wysockiego (harmonia i katarynka

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Sztokholm. Polska muzyka fortepianowa

19.45 Sofia. „Rigoletto" — opera Verdiego

21.00 Rzym. „Marta" — opera Flotowa - transm z La Scali

21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens-Hallu.

21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Tańce różnych narodów. 11.40 Rapsodie Debussy'ego z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne". 16.15 Recital wiolonczelowy T. Lifana. 16.50 Pogadanka. 17.00 O książce J. Orynżyny p. t. „Przemysł ludowy w Polsce". 17.15 Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej 17.50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Anakonda S. A." — premiera słuchowiska F. Goetla. 19.35 „Palestrant" — operetka w 3-ch aktach Willöckera. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Anakonda S. A." — słuchowisko Ferdynanda Goetla.

19.40 „Palestrant" — operetka Millöckera.

21.45 Szkic literacki.

22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Instrumenty orkiestry symfonicznej w roli solistów (płyty). 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Zespół salonowy P. Rynasa. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. Wyk. Flora Czarnocka — śpiew. Z. Zeyland - Kapuścińska — śpiew. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Biblioteka Krasińskich" — Pogadanka. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Czwórka Radiowa śpiewa piosenki. 4. Poczta z za oceanu? 5 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. W przerwie op godz. 1.25 — „Zakopane" — poganda w języku francuskim).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Ryga. „Kwiat Hawaju" — operetka Abrahama.

19.30 Beromuenster. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego (tr. z Opery).

20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.

20.30 Sottens. „Quo vadis" — oratorium Feliksa Nowowiejskiego.

21.00 Medjolan. „Przyjaciel Fryc" — opera Mascagniego (tr. z Neapolu).

21.30 Wieża Eiffla. „Baron cygański" — operetka J. Straussa.

23.00 Droitwich. Utwory klawesynowe Bacha w wyk. Wandy Landowskiej.

Wiadomości gospodarcze

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE RZEMIOSŁ

W dniach od 28 maja do 26 czerwca r. b. odbędzie się Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł w Berlinie Wśród 20 państw, które zapowiedziały udział swój w wystawie jest również i Polska. Udział polskiego rzemiosła obejmować będzie pokaz czynnych warsztatów rzemieślniczych, zajęcie osobnej gablotki w Sali Honorowej Narodów oraz pokaz wybranych eksponatów, charakteryzujących znaczenie polskiego rzemiosła w pochodzie rozwoju, kultury i cywilizacji narodu polskiego.

NORMY SZACUNKOWE OBROTU W RZEMIOŚLE

Wymiar podatku obrotowego w r. b. przeprowadzony zostanie po raz pierwszy przy pomocy t. zw. norm szacunkowych obrotu, a to w myśl art. 32, par. 1, Ordynacji Podatkowej. Normy te będą dotyczyły na razie niektórych tylko rzemiosł, a mianowicie: bednarstwa, blacharstwa, cukiernictwa (wyrób ciastek), introligatorstwa, krawiectwa męskiego, krawiectwa damskiego, masarstwa (wędliniarstwa), piekarstwa, stolarstwa meblowego, stolarstwa budowlanego, szewstwa i tapicerstwa.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W STYCZNIU R. B.

Ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego w styczniu r. b. wyniosły 801.616,5 ton wobec 669.862,9 ton w styczniu 1937 r. i 753.813,1 ton w styczniu 1936 r. oraz 803.376,7 ton w grudniu 1937 r. Miesiąc sprawozdawczy wykazuje zatem 19,7 proc wzrostu w porównaniu ze styczniem 1937 r., 6,3 procentowy wzrost w porównaniu ze styczniem 1936 r. oraz 0,2 procentowy spadek w porównaniu z grudniem 1937 r. Jak z liczb tych wynika, rok 1938 zaczął się w porcie gdyńskim bardzo poważnymi obrotami.

OPŁATY POSTOJOWE STATKÓW

Nowe wydanie par. 24 Pol. Taryfy Towarowej część II, zeszyt 3 zawiera nowe postanowienia w ważnej dla ruchu morskiego portu gdańskiego sprawie opłat postojowych powstałych wskutek spóźnionego przybycia statku morskiego (awaria, burza lub inne atmosferyczne przeszkody).

Do dnia 14.II.38 Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu mogła zwrócić opłaty postojowe, najwyżej jednakże za 72 godziny na podstawie paragrafu 24 a i b.

Po nowym wydaniu powyższego paragrafu ograniczenie to obowiązuje tylko dla paragrafu 24 b. (wyrównanie w nadzwyczajnych wypadkach), natomiast już nie dla paragrafu 24 a.

PODSTAWOWA KSIĄŻKA DLA KSIĘGOWYCH

Sekretarz Generalny Związku Księgowych w Polsce, p. Kazimierz Smoleński, napisał książkę p. t. „Kto jest, a kto powinien być księgowym?" która z pewnością obudzi najwyższe zainteresowanie wszystkich pracowników księgowości i zaspokoi ich ciekawość w zakresie projektowanej ustawy o księgowych. Napisana zwięźle, jasno, a zarazem wyczerpująco — daje moc materiału informacyjnego po raz pierwszy ogłoszonego co czyni z niej podstawową książkę dla pracowników księgowości, interesujących się losami swego zawodu.

Notowan a giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 295.00, Bruksela 89.75, Londyn 26.53, Nowy Jork 5.27, N. Jork (kabel) 5.27,25, Paryż 17.41, Praga 18.54, Sztokholm 136.55 Zurych 122.80.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 81.88; II em. 82.13, 3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 92.00; dolarówka 42.50; 4 proc. poż. konsolid. (drobne) 66.50 — 66.00; 4,5 proc. wewn. państwowa 64.38 (po 100 zł.), 63.38; 5 proc. konwers. 68.13.

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 62.25 — 62.50 — 62.38; 5 proc. Warszawy 72.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.75 — 70.25, (1936 r.) 75.00; 6 proc oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 72.00.

Akcje. B Polski 118.00, Siła i światło 60.00; Modrzejów 14.00; Norblin 79.00; Starachowice 38.75 — 38.50; Żyrardów 71.50 — 71.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.00—21.50, owies I st. 21.25—21.75 II st. 19.75— 20.25; jęczmień browarny 20.75 — 21.25; jęczmień 19.50 — 19.75; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; [illegible] 14.75 — 15.25 [illegible] 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 55.00 — 56.00; letni 53.00 — 54.00; rzepik zimowy 51.00 — 52.00; letni 51.00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50; koniczyna czerw. sur. 100.00-110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 96.00 — 98.00; mąka psz. g. I. 41.00 — 43.50; g. II 32.00 — 34.00, pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.00 — 33.50, gat. II 22.50 — 23.50 razowa 24.25 — 25.00; otręby pszenne grube 16.50 — 17.00 średnie 15.00 — 15.50 miałkie 15.00 — 15.50 żytnie 13.00 13.50, makuchy lniane 21.00 21.50 rzepakowe 17.75 18.25 śruta sojowa 23.75 — 24.25, słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75 siano słodkie prasowane 11.00 — 11.50, prasowane 8.50 — 9.50

Od wybuchu zbiornika spirytusu

Spłonął sklep

w śródmieściu stolicy

Około godz. 10,20 w sklepie perfumeryjnym p. f. „Marynello American Beauty Bar" przy ul. Marszałkowskiej nr. 80 nastąpił wybuch spirytusu, od ktróego powstał pożar w sklepie. Balon ze spirytusem był umieszczony pod kontuarem obok piecyka żelaznego, ustawionego również pod kontuarem. Płomienie ogarnęły szybko towary znajdujące się na półkach. Od siły wybuchu wypadły szyby wystawowe w sklepie oraz wystawowa szyba w sąsiednim sklepie tytoniowym, należącym do Kazimirza Drzewieckiego, wartości około 1.000 zł.

Przechodzący w tym czasie ulicą Marszałkowską Salomon Dobkis, zam. przy ul. Koszykowej nr. 51, został poraniony odłamkami szyby wysadzonej wskutek wybuchu.

Wskutek żaru pękło 8 szyb w mieszkaniu na I piętrze, zajmowanym przez właściciela domu, Wacława Wysockiego. Właściciel sklepu oraz personel zdołali w ostatniej chwili wybiec ze sklepu, nie zdążywszy zabrać okrycia wierzchniego. Całe urządzenie sklepu oraz towar spłonęło.

Po 2-godzinnej akcji ogień ugaszono. Straty wynoszą około 30.000 zł. W czasie akcji straż nie chcąc tamować ruchu kołowego poleciła chwilowo przenieść przystanek tramwajowy o 3 domy w stronę dworca Głównego.

Wskutek nagrzania poważnie został uszkodzony sufit w sklepie, wobec czego powiadomiono Inspekcję Budowlaną.

Zakończenie poniedziałkowego posiedzenia

Plan inwestycyjny

nie wywołał oddźwięku w Sejmie

Po zakończeniu rozprawy nad budżetem ministerstwa komunikacji sejm rozpatrywał w poniedziałek projekt ustawy inwestycyjnej. Trudno pojąć dlaczego tak ważne zagadnienie jak plan inwestycyjny spotkało się z zupełną obojętnością ze strony posłów. Sala sejmowa świeciła pustkami. Na galerii były trzy osoby.

Projektowana ustawa obejmuje ogółem 135,080.000 zł. inwestycji, a zatym 13 i pół proc. ogólnej sumy preliminowanej na okres przyszły.

Kwestia mieszkaniowa w C. O. P.

P. Tarnowski wskazał na liczne potrzeby z powstaniem C.O.P.

Ceny mieszkań podniosły się w okręgu przemysłowym o 100 proc. Urzędnik X stopnia musi wydawać 50 proc. swego uposażenia na mieszkanie. Dobrze byłoby wiedzieć, które miasta otrzymają kredyty budowlane.

Ze względu na to, że wraz z fabrykami budowane są warsztaty, koniecznem jest otworzenie szkół rzemieślniczych, oraz szkół handlowych.

Brak jest szpitali i ośrodków zdrowia.

Wskazanym jest również zatrudnienie murarzy, którzy po strajku w ub. r. stracili pracę i do miast nie są przyjmowani.

Przetargi powinny odbywać się na miejscu w C. O. P., a nie jak dotąd w Warszawie.

Za wiele tajemnic

W celu ożywienia inicjatywy prywatnej należałoby otaczać mniejszą tajemnicą to, w których miejscach C. O. P. i jakie powstaną ośrodki pracy. Oczywiście nie chodzi tu bynajmniej o prace wojska, które powinny być otoczone tajemnicą.

Przedstawiciel Lewiatana pos. Wierzbicki wskazał na konieczność odbudowy rynku kapitałowego. Zarówno w roku budżetowym, który się kończy, jak i w nowym roku 70 proc. zapotrzebowania finansowego pokrywa się z kredytu krótkoterminowego, a 30 proc. przez kredyt średnio i długo terminowy.

Ustawę inwestycyjną przyjęto bez zmian.

We wtorek Sejm omawiać będzie budżet Min. Spraw Wewnętrznych. Do głosu zapisało się 48-iu posłów.

Plan parcelacyjny na rok 1939

146.000 ha na parcelację

w tym 38.708 ha na przymusową

W Dzienniku Ustaw z dnia 15-go bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939.

Plan obejmuje następujące obszary w poszczególnych województwach:

Plan parcelacyjny

grunty państwowe i P. B. R.— w woj. warszawskim 1600 ha, w woj. lubelskim 4.000 ha, w woj. białostockim 1500 ha, w woj. nowogródzkim 2.600 ha, w woj. poleskim 1.700 ha, w woj. wołyńskim 2.000 ha, w woj. poznańskim 1.300 ha, w woj. pomorskim 300 ha. Razem 15.000.

grunty prywatne — w woj. warszawskim 8.000 ha, w woj. łódzkim 8.000 ha, w woj. kieleckim 6.000 ha, w woj. lubelskim 9.000 ha, w woj. białostockim 3.000 ha, w woj. wileńskim 6.000 ha., w woj. nowogródzkim 5.000 ha. w woj. poleskim 12.000 ha, w woj. wołyńskim 5.000 ha, w woj. tarnopolskim 10.000 ha, w woj. stanisławowskim 3.000 ha, w woj. lwowskim 8.000 ha, w woj. krakowskim 1.000 ha, w woj. śląskim 8.000 ha, w woj. poznańskim 25.000 ha, w woj. pomorskim 14.000 ba. Razem 131.000 ha.

Przymusowy wykup

Jednocześnie ogłoszone zostanie rozporządzenie o ustaleniu na rok 1938 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Ogólny obszar nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi wynosi 38.778 ha.

1035 ha w woj. warszawskim

W woj. warszawskim podlega wykupowi ogółem 1035 ha, a w tej liczbie w pow. błońskim 145 ha z nieruchomości Józefów Tow. Akc. Fabryk Cukru Józefów; w kutnowskim 85 ha nieruchomości Orłów cukrowni Młynów; w pow. płońskim 233 ha nieruchomości Rydzyminek Stefana Jaworowskiego; w rypińskim 140 ha — Radziki Wielkie Maurycego Izdyroda i Jakóba Kohnów; 120 ha Piórkowo Anny i Ernesta Riegoldów, 80 ha Dąbrówka Stelli Lesmanowej i innych. W sochaczewskim 125 ha, — Grochów Franciszka Malanowskiego; we włocławskim — 110 ha — Kobyla Łąka Aleksandra Zakrzewskiego.

Łódzkie i krakowskie

W województwie łódzkim podlega parcelacji ogółem 1003 ha, a w tej liczbie; w konińskim 85 ha, — Kulisko Gabriela Piekarskiego, 105 ha — Rataje Róży i Haliny Nelken, Ireny Lichtenstein i Marii Urbachowej, 220 ha — Buszkowo Jana Żychlińskiego; w radomszczańskim — 443 ha — Kruszyna, Prusicko Stefana i Róży Lubomirskich; w tureckim 150 ha — Chocim Henryka Iwańczyka.

W województwie krakowskim podlega parcelacji 538 ha, a w tej liczbie: w pow. brzeskim 180 ha Więcowiec Zofii i Adama Jordanów oraz Łukanowice Marii Jordanowej; w chrzanowskim 90 ha Babice, Krafta Henckla Donnersmarck; w gorlickim 178 ha, — Kobylack Marii Sobańskiej; w krakowskim 90 ha — Karniów Józefy Straszewskiej.

22.540 ha w poznańskim

W województwie poznańskim podlega parcelacji 22540 ha, w tej liczbie: w bydgoskim — 475 ha Osowiec Heinricha Dirlam; w inówrocławskim 800 ha — Krąpiewo Władysława Hoffmana; w gnieźnieńskim — Zdziechowa 430 ha. Herberta Wendorfax, 1200 ha Zakrzewo i Głębokie Stanisława Chełmickiego i Czesława Leitgebera, 170 ha Arcygowo Wacława Rzewuskiego; w gostyńskim 1025 Szurkowo Romana Czartoryskiego; w inowrocławskim 490 ha Łojewo Konrada Gierke, 220 ha Latkowo cukrownia wierzchosławicka; w mogilniańskim 890 ha Pławin Ryszarda Schreibera; w szubińskim 605 ha Sędzitowo Marcelego i innych Trzebińskich; w jarocińskim 51 ha Raszewy Michała Czarneckiego; w kościańskim 485 ha Siekowo Stefana Czarneckiego; w mogileńskim 260 ha Łęg i inne Karola Hinscha, 945 ha Sukowy Małgorzaty Heinenhein, 620 ha Twierdzyn Ottona Rotha, 820 ha Bronie wice Marty Tschepe, 380 ha Szydłowo, 310 ha Jankowo Friedricha Rheinhaben, 260 ha Różanna Julia na Schneidera, 550 ha, Dąbrówka Borka Krusza Wielka 720 ha Karola Korda; w poznańskim 700 ha Wierzonka Ingeborgi Detmering, 720 ha Spławie Władysława Mycielskiego, 340 ha Krześlice Bank Kwilecki Potocki i Ska, 840 ha Będlewo Elżbiety Ledochowskiej w poznańskim i szrodzkim 1000 ha Strzeszyn i inne Rudolfa Landgrafa; w wyrzyskim 400 ha Tuszkowo rodziny Wiese.

13.650 ha na Pomorzu

W województwie pomorskim podlega parcelacji 13650 ha, a w tej liczbie: w pow. brodnickim 210 ha Gorzechówko Hanza Goertza; w chełmińskim 230 ha Falęcin Karola Strebe, 145 ha Trzebcz rodziny Slaskich; w chojnickim 130 ha Gołdonki Wolszregera; w grudziądzkim 135 ha Zakrzewo Bertholda Henniga; w kościerskim 100 ha Dolne Maliki Gerharda Neumana; w lubawskim 235 ha Szczapankowo Kurta Orlowiusa, 410 ha Linowiec rodziny Sas-Jaworskich; w morskim 155 ha Tyłowo Georga Frieboese; w świeckim 310 ha Szewno Oskara Hende; w tczewskim 435 ha Waćmierz Gertrudy Kries; w toruńskim 250 ha Gerkowo Rudolf Alwens Leben, 215 ha Głuchowo Gerhard Alwens Leben; w tucholskim 130 ha Maał Komorza Janta-Połczyńskiego; w wąbrzeskim 230 ha Szewy Alfonsa Goerke, 375 ha Elżanowo Felicji Iwanowskiej, 30? ha Niedźwiedź Leszka Mieczkowskiego.

Min. Hannula w Warszawie

Minister oświaty Finlandii p. Hannula, który przybył w niedzielę do Warszawy złożył w poniedziałek wizytę ministrowi W. R. i O. P. prof. Świętosławskiemu.

W czasie wizyty został podpisany pomiędzy obu ministrami protokuł dotyczący współpracy intelektualnej między Polską a Finlandią.

O godz. 12.30 minister Hannula złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W czasie wizyty u rektora U. J. P. min. Hannula interesował się m. in. lektoratem języka fińskiego. Po złożeniu wizyty ministrowi Beckowi i wicem. Szembekowi odbyło się w resursie kupieckiej śniadanie, wydane przez wicemin. Szembeka z okazji pobytu gościa finlandzkiego.

Opieczętowanie Dziennika Wileńskiego

Aresztowanie b. posła Zwierzyńskiego

WILNO 14. 2. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym z polecenia prokuratury opieczętowany został lokal „Dziennika Wileńskiego" przy ul. Mostowej Nr. 1.

Jednocześnie aresztowany został redaktor i wydawca tego pisma b. poseł Aleksander Zwierzyński.

Zarządzenia te pozostają w związku z artykułem prof. Cywińskiego.

Holandia uznaje imperium włoskie

HAGA 14. 2. Królowa Wilhelmina zamianowała dotychczasowego posła holenderskiego w Bukareszcie dr. Hubrechta posłem w Rzymie.

Nowy poseł holenderski w Rzymie wręczy listy uwierzytelniające skierowane do króla Włoch i cesarza Abisynii. Objęcie placówki rzymskiej przez nowego posła holenderskiego nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

Bandyci w maskach

napadli na plebanię

LUBLIN 14. 2. W niedzielę w nocy na plebanię we wsi Wąwolnicy, dokonano śmiałego napadu bandyckiego.

W chwili, gdy proboszcz ks. Ludwik Bernard udawał się na spoczynek, do pokoju jego wtargnęli trzej elegancko ubrani bandyci w czarnych maskach i pod groźbą rewolwerów polecili księdzu wydać sobie klucze. Jeden z bandytów pilnował księdza, a dwaj pozostali przeszukali mieszkanie. Po półgodzinnym gospodarowaniu na plebanii, bandyci opuścili plebanię, zabierając dwa tysiące złotych, dwie dubeltówki i szereg innych przedmiotów wartości również około 2.000 złotych.

Zaalarmowany posterunek policji zarządził obławę w całym powiecie puławskim, jak dotychczas bez wyników. Dochodzenie ustaliło, że bandyci przybyli samochodem i dostali się do wnętrza plebanii przez podstęp, gdyż oświadczyli oni gospodyni proboszcza, że przyjeżdżają po księdza do chorego.

Wybuch gazu

w domu nauczycielek

GDYNIA, 14. 2. Dziś we wczesnych godzinach rannych wydarzył się w Oliwie w nowowybudowanym domu dla nauczycielek wybuch gazu świetlnego, który pociągnął za sobą śmierć Pawlickiej, właścicielki domu oraz spowodował ciężkie obrażenia palacza tego domu, Szredera.

Dla stwierdzenia faktu ulatniania się gazu nie domknięto kranu, znajdującego się w niezamieszkałym lokalu. — Następnie przywołano palacza, który chcąc przekonać się, czy gaz naprawdę uchodzi z kranu, zapalił zapałkę, po czym nastąpił nagły wybuch, połączony z silną detonacją.

Eksplozja spowodowała rozwalenie się wewnętrznego muru budynku oraz zdemolowanie znajdującego się obok mieszkania właścicielki domu, która zginęła pod gruzami.

Wskutek wybuchu powypadały w budynku wszystkie szyby oraz uległy połamaniu ramy okienne, które powylatywały i zostały odrzucone o 25 m. od miejsca katastrofy. Stłuczeniu uległo 150 szyb w promieniu 50 m. od miejsca wypadku.

Pożar hal targowych

w Łodzi

ŁÓDŹ, 14. 2. Dziś około godz. 15-ej wybuchł groźny pożar w wielkich halach targowych przy ul. Łagiewnickiej nr. 1-3. Ogień wybuchł w prawej oficynie hal targowych nad magazynami.

Wobec ogromnej ilości łatwopalnego materiału ogień objął 11 sklepów i począł zagrażać sąsiednim 4-piętrowym domom mieszkalnym. Kłęby gryzącego dymu ogromnie utrudniały akcję przybyłych na ratunek kilkunastu oddziałów straży ogniowej. Strażaków zaopatrzono w maski gazowe, mimo to jednak uległo poranieniu i zaczadzeniu 9-ciu strażaków, w tym dwóch naczelników oddziałów.

Straty właściciela hal targowych oraz właścicieli poszczególnych sklepów wynoszą w przybliżeniu kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Książka Bluma

zakazana w Irlandii

DUBLIN 14. 2. Jak wiadomo Leon Blum wydał książkę p. t. „Du Mariage" (o małżeństwie), która na wiosnę ub. r. została przetłumaczona również na język angielski. Ponieważ w dziele tym Leon Blum propaguje zasady sprzeczne z moralnością i etyką katolicką została ona w Irlandii zakazana.

Rok przedtem książka „O małżeństwie" została zakazana również na Korsyce t. j. na terytorium należącym do Francji.

Polska zwycięża Węgry 3:0

Trzeci sukces hokeistów

na mistrzostwach świata

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Pradze czeskiej mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Węgrami. Polacy odnieśli niespodziewanie wysokie zwycięstwo w stosunku 3:0, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce.

Polacy zagrali tym razem bardzo pięknie, atakując przez cały czas i nie dopuszczając przeciwników do głosu. W pierwszej tercji Polacy górowali nieznacznie nad Węgrami, w drugiej fazie gry nasza przewaga stała się już zdecydowana, podczas gdy w trzeciej tercji nasi zawodnicy opanowali zupełnie boisko, stając się panami sytuacji.

Prowadzenie dla Polaków zdobywa Urson w 9-tej minucie pierwszej tercji po pięknym przeboju i jeszcze piękniejszym podaniu Wołkowskiego.

W drugiej tercji w 10-tej minucie Wołkowski strzela w drugą bramkę, ale sędzia jej nie uznaje. W minutę później Wołkowski po pięknym przeboju strzela znowu bramkę, podwyższając wynik do 2:0.

W ostatniej tercji Polacy mają bezapelacyjną przewagę. Węgrzy dążą za wszelką cenę do wyrównania, grają niesłychanie brutalnie, co wywołuje ciągłe interwencje sędziego. Niektórzy zawodnicy zostają usunięci z lodowiska. Wynik dnia ustalił Król.

SZWAJCARIA — LITWA 15:0

Szwajcaria ustaliła swego rodzaju rekord, bijąc Litwę w stosunku 15:0. Szwajcarzy mieli miażdżącą przewagę i już w pierwszej tercji strzelili aż 9 bramek.

ANGLIA — ŁOTWA 5:1

Anglia niewątpliwie najlepsza drużyna i faworyt turnieju pokonała Łotwę w stosunku 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). Łotysze i tym razem grali bardzo ładnie, stawiając anglikom bardzo zacięty opór.

AMERYKA BIJE NORWEGIĘ I NIEMCY

Ameryka pokonała Norwegię 7:1. W swojej grupie Ameryka zajmuje obecnie drugie miejsce za Anglią.

Mecz Ameryka — Niemcy zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Decydującą bramkę strzelił Charest w pierwszej tercji.

STAN TABELI MISTRZOSTW

Po poniedziałkowych spotkaniach stan tabeli w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Pierwsza grupa:

1) Szwajcaria gr. 3, pkt. 6, br. 24:1; 2) Polaka gr. 3, pkt. 6, br. 14:1; 3) Węgry gr. 3, pkt. 2, br. 10:5; 4) Litwa gr. 4, pkt. 2, br. 3:33; 5) Rumunia gr. 3, pkt. 0, br. 1:12.

Druga grupa:

1) Anglia gr. 3, pkt. 6 br. 14:1; 2) Ameryka gr. 3, pkt. 6, br. 9:1. 3) Niemcy gr. 3, pkt. 2, br. 1:2; 4) Łotwa gr. 4, pkt. 2, br. 4:8; 5) Norwegia gr. 3, pkt. 0, br. 2:18.

Trzecia grupa:

1) Kanada gr. 2, pkt. 4, br. 6:2; 2) Czechosłowacja gr. 2, pkt. 3, br. 1:0; 3) Szwecja gr. 2, pkt. 1, br. 2:3; 4) Austria gr. 2, pkt. 0, br. 0:4.

W Asturii

zniszczono 540 kościołów

PARYŻ 14. 2. Podług oficjalnych statystyk czerwoni zniszczyli w prowincji Asturia 540 kościołów.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 7-27-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: **Łódź.** Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, **Włocławek,** Cyganki 34, tel. 135. **Kalisz,** Rzeźnicza 4, tel. 477. **Katowice,** ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austr[ii], Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.